

Tysiąc spółdzielni produkcyjnych na Dolnym Śląsku

W woj. wrocławskim, przodującym w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, liczba spółdzielni przekroczyła 1000. O tempie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w tym województwie świadczą następujące liczby. Pod koniec 1951 r. istniało 531 spółdzielni produkcyjnych, w końcu grudnia ub. roku było ich 972, a w ciągu 19 dni stycznia roku bież. zorganizowano dalszych 30 nowych spółdzielni.

Transmisje radiowe z procesu krakowskiego

Polskie Radio nadaje codziennie sprawozdania dźwiękowe z odbywającego się w Krakowie procesu organizatorów i członków szatki szpiegowskiej, pozostającej na usługach wywiadu USA.

Sprawozdania dźwiękowe z procesu nadawane są w programie II na fal 367 m codziennie o godz. 22 oraz od dnia dzisiejszego w programie I na fal 1322 m codziennie o godz. 17.35.

Amerykanie nie unikną odpowiedzialności za zbrodnie

Jak donosi Agencja Nowych Chin z Kaesongu, szef delegacji koreańsko-chińskiej do rokowań rozejmowych, generał Nam Ir zgłosił w dniu 19 stycznia kategoryczny protest przeciwko zamordowaniu w dniu 15 stycznia jeszcze jednego jeńca w obozie jeńceńskim w Sandmudai. Gen. Nam Ir stwierdził, że Amerykanie nie unikną odpowiedzialności za swe zbrodnie wojenne i za mordowanie jeńców.

Wydajniejszą pracę zwiększymy nasze zarobki

W Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu coraz szerzej stosuje się pracę akordową. Najwyższe osiągnięcia notuje Oddział W-3. Załoga tego Oddziału należy do najbardziej ofiarnych i ambitnych załóg z całego Zakładu. Wskaźnik zakordowania prac sięga na Oddziale W-3 osiemdziesięciu procent. Na drugim miejscu stoi załoga Oddziału W-2, gdzie zakordowano przeszło 63% prac, a dalej — załoga W-4 (wskaźnik zakordowania około 60 procent).

Są to duże osiągnięcia, ale wszystkich możliwości nie wyczerpują. Niektórzy pracownicy bowiem (a nawet kierownicy działów) nie doceniają w pełni znaczenia systemu akordowego — mimo powszechnie znanych korzyści, wpływających z jego stosowania. Szczególnie duże rezerwy można jeszcze wykorzystać przy pracach pomocniczych i usługowych.

Robotnicy budowlani województwa poznańskiego, zatrudnieni na różnych budowach, wyrażając swe poparcie dla uchwały Rady Ministrów systematycznie zwiększają wydajność pracy. Ogółem ostatnio zwiększyło wydajność pracy ponad 1800 robotników, zatrudnionych na 42 budowach.

Znacznie wzrosła wydajność w Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Obornikach gdzie m. in. Brygada murarska w składzie 12 osób postanowiła wykonać w 1100 godzinach prace przewidziane na ponad 2900 godzin.

W Zarządzie Budowlanym nr 14 Zjednoczenia i Budownictwa Miejskiego, robotnicy Leon Przybylski i Czesław Michalski wyprzedzają dotychczas przeciętnie 160% normy, postanowili osiągnąć obecnie 280%.

O zwiększeniu tempa i wzrostie produkcji meldują również robotnicy wielu innych zakładów pracy. (L)

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd A B

Poznań, czwartek 22 I 1953 r.

Nr 19 [2764]

Genialne wskazania LENINA nieomylnym drogowskazem naszej partii i całego ludu polskiego w walce o szczęśliwą przyszłość

Uroczysta akademія w przeddzień XXIX rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina

WARSZAWA (PAP)

W dniu 20 bm., w przeddzień XXIX rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina w sali Rady Ministrów odbyła się uroczysta akademія, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczył akademii sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

W prezydium akademii, witani gorącymi oklaskami, zajęli miejsca: Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Konstanty Ro-

kossowski, Hilary Minc, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Roman Zambrowski, Franciszek Jóźwiak, Zygmunt Dworakowski, członkowie Komitetu Centralnego PZPR: Edward Pszczółkowski, przewodniczący CRZZ Wiktor

Kłosiewicz, Franciszek Fiedler, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Władysław Matwin, przewodniczący Prezydium Stok. Rady Narodowej Jerzy Albrecht, sekret. gener. Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — Jerzy Putrament i inni.

W prezydium, obok przewodniczącego akademii zajął miejsce ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew.

Po odegraniu hymnu Polski i Związku Radzieckiego akademie zagaił sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Powiedział on m. in.:

Naród polski, który dzięki historycznym zwycięstwom Partii Lenina i Stalina odzyskał wolność i może dziś budować nowe socjalistyczne życie na całym obszarze zjednoczonych ziem polskich ma szczególnie wiele powodów, aby najgłębszą wdzięcznością, czcią i miłością otaczać pamięć Wielkiego Lenina.

Genialne wskazania Lenina, który w ciągu długich lat głęboko interesował się polskim ruchem rewolucyjnym, prostował jego błędy, wysoko cenili męstwo i

internacjonalizm polskiego proletariatu — są po dziś dzień nieomylnym drogowskazem dla PZPR i całego ludu polskiego.

Wierni naukom Lenina i Stalina będziemy pod przewodnictwem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta nieugięcie pracować i walczyć u boku Związku Radzieckiego o triumf leninizmu w skali światowej, pracując tym samym najlepiej dla dobra i szczęścia narodu polskiego.

Następnie przewodniczący akademii udzielił głosu sekretarzowi Komitetu Warszawskiego PZPR Władysławowi Matwinowi, który wygłosił referat. (Skrót referatu podajemy na str. 2.)

Wzniesione przez mówcę na zakończenie referatu okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć przywódcy narodu polskiego — Bolesława Bieruta, na cześć kontynuatora dzieła Lenina, wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina — podchwytują i powtarzają długo zebrani.

Międzynarodówka, bojowa pieśń proletariatu, zakończyła oficjalną część akademii.

Zaoszczędzą tysiące ton węgla i koksu

Wielkopolscy palacze odpowiedzieli na apel Maksymiliana Pieczyńskiego

Przed kilku dniami prasa polska ogłosiła apel palacza Zarządu Portu Szczecińskiego — Maksymiliana Pieczyńskiego, wzywający palaczy z całej Polski do wzmoczenia oszczędności opału, do usprawniania gospodarki opałowej. Palacze wielkopolscy na-

tychmiast zareagowali na apel Pieczyńskiego. Jako pierwsi odpowiedzieli palacze z Gazowni Miejskiej w Gnieźnie. Postanowili oni o 5% zmniejszyć zużycie opału, co da w ciągu roku 17 ton węgla oraz 38 ton koksu. W Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania Miasta w Poznaniu palacze zobowiązali się zmniejszyć zużycie koksu o 20%. To zobowiązanie przyniesie gospodarce narodowej 15 ton koksu hutniczego i gątku. Zobowiązania palaczy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Krotoszynie równają się wartości 45 ton koksu, które zostaną zaoszczędzone w wyniku postanowienia o zmniejszeniu spalania koksu na podpałkę o 9%. Bratnie przedsiębiorstwo w Ostrzeszowie zaoszczędzi 4 tony koksu.

W ciągu I tylko kwartału br. palacze Huty Szkła w Antoninku zaoszczędzą 10 620 kg węgla. W Zabikowskiej Fabryce Piast Rowerowych palacze zaoszczędzą 8100 kg węgla, a w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej obniżą zużycie opału o 5%, zobowiązując się przy tym do utrzymania w wszystkich salach produkcyjnych temperatury powietrza 18° C.

Wspaniale odpowiedzieli na apel Pieczyńskiego palacze PGR-owskich gorzelni i piat-karni podległych Zarządowi Okręgowym PGR — Poznań-Zachód i Wschód, którzy postanowili w bieżącym roku zaoszczędzić 5531 ton węgla.

Przez wydobycie 27 ton torfu dla swych pracowników zaoszczędzą PGR-y dalsze 13 500 ton węgla. Ogółem więc w PGR-ach wielkopolskich postanowiono zaoszczędzić w bież. roku 19 031 ton węgla. (ms)

W USA szykują obrońców pokoju

Władze amerykańskie wznagają represje wobec obrońców pokoju. Jak donosi prasa, Federalne Biuro Śledcze wezwało uczestnika Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku Hardymana w celu przeprowadzenia śledztwa. Prokurator Binns oświadczył przedstawicielom prasy, że śledztwo wszczęte przeciwko Hardymanowi spowodowane jest jego udziałem w Kongresie pekińskim.

Eisenhower objął urządowania

W dniu 20 bm. gen. Dwight Eisenhower został zaprzysiężony w Waszyngtonie jako nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK (PAP)

W dniu 20 bm. gen. Dwight Eisenhower został zaprzysiężony w Waszyngtonie jako nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Wśród oskarżonych znajduje się księża, którzy zajmowali odpowiedzialne stanowiska w krakowskiej kurii metropolitalnej. Nadużywając zaufania wiernych wykorzystali oni dla celów szpiegowskich swoje stanowisko w kościele.

Organizatorzy i członkowie szatki szpiegowskiej prowadzili wywiad gospodarczy, polityczny i wojskowy. Liczne raporty szpiegowskie przesyłane przez oskarżonych do ośrodka w Berg-Kreis Stamborg pod Monachium były opłacane przez wywiad amerykański. Wywiad ten dostarczał oskarżonym ponadto fałszywych dokumentów, instrukcji szpiegowskich, różnego rodzaju biuletynów itp.

Niektórzy z oskarżonych zajmowali się również machinacjami walutowymi, wykorzystując do tego celu siedzibę krakowskiej kurii metropolitalnej. Przechowywano tam dolary, złoto, beżenne dzieła sztuki — stanowiące własność ogólnonarodową a ponadto magazynowano materiały tekstylne, cenne specyfiki lekarskie itp. W siedzibie kurii przechowywano również broń. Proces potrwa kilka dni.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie powołania społecznych komisji kontroli gospodarki paliwami stałymi

WARSZAWA (PAP)

Do współdziałania z aparatem gospodarczym, którego obowiązkiem jest likwidacja w zakładach pracy nadmiernej konsumpcji opału oraz zapewnienie oszczędnej i racjonalnej gospodarki paliwami stałymi, a przede wszystkim węgłem i kokssem, włączają się obecnie komisje społeczne.

Podjęta przez Prezydium Rządu — po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych — uchwała przewiduje utworzenie społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej przy zakładach przemysłowych i innych, zużywających powyżej 500 ton paliw stałych rocznie, przy parowozowniach PKP oraz przy okręgowych delegaturach państwowej inspekcji gospodarki materiałowej.

Zadaniem komisji społecznych, w myśl uchwały jest opracowywanie zasad oszczędności zużycia paliw stałych, szerokiego stosowania paliw zastępczych, np. torfu, węgla brunatnego, odpadów drzewnych itp.; działalność propagandowa oraz systematyczna kontrola racjonalnej gospodarki cieplnej, a także zwalczanie marnotrawstwa i zapobieganie jego powstawaniu.

W skład społecznych komisji powinni wejść przedstawiciele kierownictwa jednostki organizacyjnej, przy której działa ma komisja, przedstawiciele związków zawodowych oraz racjonalizatorzy i przewodnicy pracy.

Ukazało się już zarządzenie przewodniczącego

Wzrasta terror w Kenii

PARYŻ (PAP)

Agencja AFP donosi z Nairobi (Kenia), że policja i wojsko brytyjskie dokonały obławy w miejscowości Nakuru. Aresztowano 3 tysiące Murzynów, którzy mają być poddani „badaniu”.

PKPG, które ustala termin powołania społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej do dn. 1 lutego br.

Po uchwale Rady Ministrów z dnia 3 bm.

Wieś wielkopolska zwiększa dostawy kontraktacji żywca

Gmina Wysoka wykonała już 74% rocznego planu kontraktacji żywca

Wbrew wszystkim pesymistom, wbrew plotkom, oszczercom i kułackim sabotażystom, wbrew wszystkim szczerkaczkom zagranicznym, usiłującym słać ferment i niezadowolenie wśród szerokich rzesz ludności pracującej na wsi, uchwała Rządu z dnia 3 stycznia o podwyższeniu płac, regulacji cen i nowych warunkach kontraktacji płodów rolnych, znajduje pożądaną oddźwięk w terenie. Pracujące chłopstwo Wielkopolski właściwie zrozumiało sens uchwały, która stwarza mu warunki do podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej.

Chłopi z gminy Wysoka w powiecie konińskim do 14 bm. wykonali już 74 proc. rocz-

negu planu kontraktacji żywca, a gospodarze z gminy Kramsk tego samego powiatu w 45 proc. Gmina Trzcianka wykonała do 20 bm. całkowicie miesięczny (styczniowy) plan skupu żywca, tak w dostawach obowiązkowych, jak i w ramach kontraktacji. Wielu chłopów w tej gminie pospieszyło się z wykonaniem planu kwartalnego, aby uzyskać zaświadczenia i skorzystać z prawa sprzedaży na wolnym rynku.

Setki chłopów wykonało już roczne plany obowiązkowych dostaw żywca. Do nich należą: P. Maciejewski z Goniczek, gmina Strzałkowo, który odstawił ponad plan 200 kg, 11-hektarowy rolnik Józef Grzegorzewicz z Pałozyna, gmina Miłostaw po wykonaniu planu zakontraktował 4 bekony, Franciszek Huzeman z Sokolnik, gmina Miłostaw tak samo wykonał plan dostaw obowiązkowych i zakontraktował dodatkowo 15 bekonów, Józef Stróżynski, gospodarujący na 8 ha w gromadzie Bogdanka, powiat Rawicz, po wykonaniu planu zakontraktował 12 bekonów.

W powiecie szamotulskim Stanisław Felisiak z Otorowa zakontraktował 10 bekonów, 8-hektarowy chłop Stanisław Maks z Gaju Małego 13 bekonów, Józef Wąsala z Doruchowa, powiat Kepno, zakontraktował 5 bekonów, Stanisław Ruzka z Ostrzeszowa (6 ha) 7 bekonów Józef Wawrot z Rakowa powiat Kepno 5 bekonów.

Moglibyśmy tak wliczać

Druk fascynującej powieści

M. Żuławskiego „Rzeka Czerwona” rozpoczniemy w niedzielnym numerze „Głosu” Fragment powieści zamieszczamy na str. 4

Dla dobra i szczęścia ludowej Ojczyzny

WIERNY NAUKOM LENINA I STALINA

lud polski nieugięcie walczy o zbudowanie socjalizmu i utrwalenie pokoju

TOWARZYSZE
I OBYWATELE!

Przemówienie Władysława Matwina wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie

wsi, gotowi są dobrowolnie wejść do spółdzielni.

TOWARZYSZE!

Inżynierowie i technicy, uczeni i artyści, literaci i lekarze biorą coraz czynniejszy udział w pracy dla Polski Ludowej.

Klasa robotnicza, masy chłopskie, inteligencja pracująca oto podstawowe siły Frontu Narodowego, który skupia się dokoła klasy robotniczej i który coraz bardziej krzepnie i rozwija się.

Silni jednością narodu unicestwimy każdy zbrodniczy zamach umierającego kapitalizmu

Miliony Polaków, naród polski nie chce i nie dopuści, aby kraj nasz był kiedykolwiek popychadłem u obcych, u pełnych pychy amerykańskich, niemieckich, angielskich lub francuskich baronów kapitalistycznych. Naród pragnie rozkwitu swej niepodległej Ojczyzny. Nawet ludzie do niedawna nam jeszcze niechętni lub wahający się nie mogą zaprzeczyć, że nikt w Polsce nigdy nie zrobił jeszcze tyle dla uwolnienia kraju od ciemnoty i zafobania, od zależności od imperialistycznych drapieżców, ile w ciągu kilku lat zrobiła władza ludowa.

Jedność wszystkich patriotów naszego kraju spędza sen z oczu wrogom naszej Ojczyzny.

Nie ulega wątpliwości, że będą oni próbowali jeszcze nie raz wyrządzić nam ciężkie szkody. Zbójceki wywiad amerykański i angielski potrafi używać równocześnie do swych podłych celów Watykanu i katolickich dygnitarzy kościelnych, wyrodków Tito i faszystów Andersa, renegatów WRN-owskich i syjonistycznych dywersantów. Wstrętne, bandycka łapa chwytła się najbardziej podłej, nikczemnej broni, morduje chorych przywódców ludu, przy pomocy przekupio-

nich za dolary i funty zwyrodniałych lekarzy. Umierający świat kapitalistyczny niepewny dnia i godziny stara się prześcignąć sam siebie w swojej podłości, zaćmić wszystkich zbrodniarzy z hitlerowcami na czele i pokazać przyszłym pokoleniom, do jakiej hańby i zbydlenia był zdolny ostatni w dziejach ustroj gwałtu człowieka nad człowiekiem.

Lenin ostrzegał robotników przed naiwnością i gapioństwem, przed tym, aby mierzyć wroga zwykłą ludzką miarką i przypuszczać, że znajduje się choćby jedna zbrodnia, do której burżuazja by się nie uciekała przeciwko walczącemu o swoją wolność ludowi.

Lenin i Stalin uczą, że zwycięstwo nad wrogiem klasowym może proletariariat wywalczyć tylko pod przewodnictwem, bojowej, dyscyplinowanej partii nowego typu, awangardy związanej nierozwalnie z klasą robotniczą i najszerszymi masami ludu pracującego.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dla naszej partii wzorem na przestrzeni całej swej historii również pod względem morderczej, codziennej waleczności, przy pomocy przekupio-

Najgłębsze opanowanie wielkiej nauki marksizmu-leninizmu rękojmnią naszych zwycięstw

TOWARZYSZE!

Lenin i Stalin poświęcali wiele uwagi polskiemu ruchowi rewolucyjnemu i wiele razy okazywali polskiemu rewolucjonistom braterską nieocenioną pomoc.

Lenin i Stalin rozumieeli tragedię narodu polskiego u-męczonego i krwawiącego w jarzmie niemieckich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów, podziwiali i wysoko cenili siłę ducha powstańców polskich. Lenin cenił polski ruch robotniczy bohaterów metalowców Warszawy, włókienników Łodzi, górników i hutników Zagłębia, którzy w niejednej wielkiej bitwie klasowej byli towarzyszącymi broni proletariatu rosyjskiego, partii bolszewików.

Ojczyzna nasza dwukrotnie odzyskała niepodległość dzięki narodom Związku Radzieckiego, walczącym pod sztandarem wyzwoleniczej idei Lenina.

Rękojmnią naszej niezwykłej siły i naszych dalszych zwycięstw jest jak najgłębsze opanowanie wielkiej nauki marksizmu-leninizmu nie tylko przez aktyw naszej partii, ale przez całą partię, jest przyswojenie sobie zasad marksizmu-leninizmu przez wielomilionowe masy naszego narodu. Wymaga to wytrwałej, uporczywej i codziennej pracy, której nie wolno nie doceniać.

Idea największego geniusza współczesności, idea Lenina, idea — komunizmu porusza i porusza nadal ogromne masy wyzyskiwanych i uciskanych na całej kul ziemskiej. Płomień tej idei zapala coraz to nowych bojowników do walki o to, aby zmienić świat. Chorążym tej

idei, Leninem dnia dzisiejszego jest najbliższy towarzysz walki Lenina — towarzysz Stalin. To pod jego kierownictwem obóz Lenina, obóz pokoju, obóz komunizmu, skupia dziś osiemset milionów ludzi — jedną trzecią ludzkości.

NIECH WIELKA POSTAC LENINA NA WIEKI BĘDZIE SYMBOLEM BRATERSTWA I PRZYJAZNI NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI WIELKIEGO ZWIĄZKU RAD!

NIECH SZTANDAR LENINA PROWADZI NADAL RÓWNIEM NASZ NARÓD DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA W ŚWIĘTEJ WALCE O TO, ABY WSZYSCY LUDZIE BYLI SOBIE BRACMI!

NIECH ŻYJE ORGANIZATOR TEJ WALKI W NASZYM KRAJU — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA!

NIECH ŻYJE NASZ WIELKI PRZYWÓDCA I NAUCZYCIEL, KTÓRY PROWADZI PARTIĘ PO LENINOWSKIEJ DRODZE — NIECH ŻYJE TOWARZYSZ BIERUT!

NIECH ŻYJE WÓDZ, KTÓRY ZASTĄPIŁ NAM LENINA, TAK SAMO NIE USTRASZONY W WALCE — JAK LENIN, TAK SAMO WIELKI I WSZYSTKO WŁADZĄCY — JAK LENIN, NIECH ŻYJE WÓDZ, KTÓRY TAK SAMO KOCHA LUD — JAK LENIN — NIECH ŻYJE TOWARZYSZ STALIN!

Dwadzieścia dziewięć lat temu umarł Lenin. Im dłuższy okres dziel nas od tej chwili, tym wyżej wznosi się przed nami nieśmiertelna postać Lenina, bohatera i geniusza walki o wyzwolenie pracy, o wyzwolenie człowieka.

„Wielkość Lenina — mówił towarzysz Stalin — na tym właśnie przede wszystkim polega, że stworzył Republikę Rad, wyzwał przez to w praktyce ucieszoną całą świat, że nadzieja wyzwolenia nie jest stracona, że panowanie obszarów i kapitalistów nie jest długotrwałe, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w

setki milionów ludzi wczytują się w słowa Stalina

napisane przed XIX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, studiują je, aby wcielić je w czyn.

Towarzysz Stalin wskazuje w swej pracy „Ekonomiczne Problemy Socjalizmu w ZSRR“ na konkretne i niezbędne warunki, które należy zrealizować, aby przygotować rzeczywiste przejście od socjalizmu do komunizmu, to jest przejście od ustroju zbudowanego na zasadzie „każdy według swych zdolności, każdemu według jego pracy“ — do wyższego ustroju, zbudowanego na zasadzie „każdy według swych zdolności, każdemu według jego potrzeb“.

Warunki te nie spadają z nieba. Trzeba je tworzyć uporczywą, wytrwałą, pełną poświęcenia pracą, nawet w społeczeństwie, które osiągnęło już gigantyczny rozwój sił wytwórczych i kultury. My jesteśmy jeszcze we wczesnej fazie rozwoju.

Jakże wspaniały widok otwiera jednak przed nami samo tylko wyliczenie tych wstępnych warunków.

„Trzeba — mówi Stalin — przede wszystkim skrócić dzień roboczy co najmniej do sześciu, a potem nawet do pięciu godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobywanie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego zawo-

niebie. Tym wzniesł on w sercach robotników i chłopów całego świata nadzieję wyzwolenia. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że imię Lenina stało się najukochańszym imieniem dla wszystkich pracujących i wyzyskiwanych mas.“

Mijają lata i każdy rok przynosi coraz to większy triumf jego idei.

„Socjalizm nieuniknie nie musi stopniowo przetrwać dalej w komunizm, na którego sztandarze widnieje: każdy według zdolności, każdemu według potrzeb.“

Lenin powiedział te słowa w roku 1917, na pół roku przed Rewolucją Październikową.

A dzisiaj

du, Trzeba dalej w tym celu radykalnie polepszyć warunki mieszkaniowe i podnieść realne płace robotników i urzędników co najmniej dwukrotnie, jeśli nie więcej, zarówno w drodze bezpośredniego podnoszenia płac pieniężnych, jak i w szczególności w drodze dalszego systematycznego obniżania cen artykułów masowego spożycia.“

Jakże ogromna perspektywa i otucha bije z tych słów woda wielkiej partii komunistów, partii, która nigdy nie rzuciła słów na wiatr.

Cóż tym wspaniałym osiągnięciom i porywającym perspektywom może przeciwstawić świat imperializmu?

Posłuchajmy:

„Obecnie nasza inicjatywa, fantazja i system produkcyjny znów zwrócone są ku wojnie i ku perspektywom wojny.“

Nasza gospodarka, to gospodarka wojenna. Nasze prosperity to prosperity wojenne.“

Któż to mówi, czyje to słowa?

To jedna z wielu, jedna z ostatnich mów nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, który tak oto właśnie uspokaja bankierów i fabrykantów tego kraju, aby nie popadali w panikę wobec mnożących się oznak, że nadciąga jak burza nowy kryzys w krajach kapitalistycznych.

Ludożercy gromadzą bomby atomowe i karmią owady zarażone dżumą i cholera — ostatnia to broń miliardów w ich walce przeciwko ludzkości.

Kapitalizm gnie, żadna siła nie zdola powstrzymać jego upadku.

ku zwycięskiej rewolucji komunistycznej.“

Lenin napisał te słowa blisko 60 lat temu.

Jakże niewielka była garstka bojowników, którzy rozumeli wtedy całą ich proroczą prawdę.

A jednak mijają lata i ruch rewolucyjny z zadziwiającym uporem i wytrwałością krok za krokiem przekuwa te słowa w rzeczywistość.

Gdzie jest źródło tej niebywałej w dziejach siły, siły idei Marksa — Engelsa — Lenina i Stalina, idei demokracji, postępu i pokoju, idei komunizmu? Źródło siły tej idei tkwi w tym, że wyraża ona gorące, najgłębsze pragnienia wszystkich ucieszonych ludzi na całym świecie. Czy można sobie wyobrazić większą siłę?

Nieśmiertelny Lenin dlatego właśnie staje dziś przed naszymi oczyma, jako wielki triumfator, że zawsze w najtrudniejszych chwilach, gorąco wierzył w ogromne, niewyczerpane siły i dążenia rewolucyjne klasy robotniczej, w siły sojuszu robotniczo-

chłopskiego, w siły wyzwoleniczej ludu pracującego.

Lenin umiał budzić nadzieję i kształtować idee, umiał czynić z nich zarzewie walki i wielkich czynów, ale Lenin uczył partię odważnie patrzeć prawdzie prosto w oczy.

Mówił, że kapitalizm nie byłby kapitalizmem, gdyby nie deptał ludzi pracy, gdyby przemocą i oszustwem nie utrzymywał ich w ciemnocie i zafobaniu, gdyby nie próbował zaszczerpić w nich swej ideologii zżyznienia, gdyby nie usiłował wpajać w nich pokory i uległości.

Klasa robotnicza styka się codziennie z burżuazją i drobnomieszczaństwem, co nie może pozostać bez pewnego wpływu

Na drobnomieszczańskich wahanach zafobanych warstw robotników zerowali i żerują agenci burżuazji i zdradcy socjalizmu. Zarazę socjaldemokratyzmu wnoszą do ruchu robotniczego ci, którzy ulegają burżuazyjnej ideologii, którzy weszli na fałszywą drogę, którym nie starcza wytrwałości w walce i wiary w rewolucyjne twórcze siły mas. To spośród nich kapitaliści kupują zdradcy sprawy robotniczej. Jeśli elementy tego rodzaju nie zostaną w porę usunięte, stają

Nasza partia prowadzi kraj po słusznej drodze

Świadczy o tym na przykład ostatnia uchwała Rządu w sprawie cen i płac.

Nasza partia i rząd opierają się na znajomości naukowych praw odkrytych przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Tych praw nie możemy dowolnie zmieniać, ale możemy je okiełznać, wykorzystywać. Uchwała Rządu w sprawie cen i płac stanowi wykorzystanie tych praw w interesie mas ludowych.

Klasa robotnicza rozumiała, że uchwała Rządu została powzięta właśnie w trosce o jej interesy, że uchwała ta stanowi operację uzdrawiającą, choć może z początku dla niektórych niełatwą. Już pierwsze tygodnie po reformie przyniosły nam obfitość towarów w sklepach, spadek wyśrubowanych cen na rynku. Fakty te potwierdzają, że ta droga jest słuszną.

Uchwała Rządu z dnia 3 stycznia, jak każda uchwała, nie może sama zdziałać cudów. Aby przyniosła owoce — trzeba, aby miliony robotników poparli ją walką o podniesienie wydajności pracy, a miliony chłopów — sumiennym wypełnianiem zobowiązań wobec państwa oraz wzrostem produkcji rolnej, aby masy ludowe poparły ją walką o wcielenie w życie naszych planów.

Lenin i Stalin uczą nas, że właśnie socjalistyczne współzawodnictwo, właśnie wzmożona aktywność mas — to droga do przełamania trudności, w których znalazła się gospodarka, ten lub inny zakład pracy.

A jak wygląda ta sprawa u nas w chwili obecnej?

Mamy już pewne wyniki w rozwoju współzawodnictwa pracy. Pozostało jednak do zrobienia jeszcze bardzo dużo, aby współzawodnictwo stało się u nas potężnym, nieprzerwanym ruchem mas pracujących, który rozrywa wąskie gardła, łamie przeszkody, dodaje robotnikom śmiałości, uczy ich rządzić państwem, podnosi ich poziom techniczno-kulturalny, umożliwia coraz pełniejsze wprowadzenie w życie dziś — socjalizmu i jutro — komunizmu.

Nasze związki zawodowe i organizacje zetempowe muszą z całego serca troszczyć się o rozwój współ-

zawodnictwa, walczyć z powierzchnym jego traktowaniem, lepiej niż dotąd studiować i przenosić doświadczenia z ruchem stachanowskiego ZSRR.

Ruch współzawodnictwa wymaga bez porównania większego niż dotąd poparcia ze strony wszystkich naszych władz partyjnych i gospodarczych.

Tego wymaga od nas Komitet Centralny i towarzysz Bierut.

TOWARZYSZE!

Wierzyć w siły klasy robotniczej to znaczy wierzyć równie w jej zdolności pozyskiwania sojuszników i prowadzenia ich za sobą, wierzyć w siły tych sojuszników. Podstawowym sojusznikiem proletariatu jest pracująca chłostwa.

Lenin uczył partię, jak należy odróżniać i rozgraniczać chłopów pracujących od chłopów - spekulanta, jak zwalczać wahanie w stronę burżuazji części chłopów pracujących, jak zapobiegać wyrostaniu nowych kapitalistów i bogaczy na wsi, jak zwalczać i likwidować kułacki wyzysk i spekulację.

Lenin głęboko wierzył w demokratyczne, rewolucyjne siły sojuszu robotniczo-chłopskiego, socjalizm bowiem przynosi również pracującemu chłopstwu wyzwolenie od nędzy, ciemnoty i uposzczenia.

W tych dniach właśnie minęło trzydzieści lat od czasu, kiedy Lenin nakreślił swój genialny plan przebudowy gospodarki wiejskiej na nowy ład drogą spółdzielczości „drogą możliwie najprostszą, najłatwiejszą, najdostępniejszą dla chłopów“.

Nauka Lenina o sojuszu robotników i chłopów, wszechstronnie rozwinięta przez towarzysza Stalina, odegrała decydującą rolę w budownictwie socjalizmu w ZSRR. Na tej nauce opiera się również polska nasza partia.

Towarzysz Bierut na VII plenum Komitetu Centralnego ZPPR wskazał najpilniejsze nasze zadania w walce o u-przemysłowanie Polski i przekształcenie drobnej gospodarki rolnej w gospodarkę spółdzielczą, wysoce wydajną i zmechanizowaną.

W ciągu ostatnich lat nasz naród odniósł wiele sukcesów w umacnianiu spójni miasta ze wsią. — W podnoszeniu pro-

dukcji rolnej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W ciągu roku 1952 powstało około 2 tysięcy nowych spółdzielni i ogólna ich liczba wynosiła już około pięciu tys. Nie ulega wątpliwości, że będzie ich w końcu obecnego roku już znacznie więcej. Tysiące i dziesiątki tysięcy chłopów, którzy dotąd gospodarowali po staremu, przekonują się coraz to bardziej do nowego ładu na

dukcji rolnej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W ciągu roku 1952 powstało około 2 tysięcy nowych spółdzielni i ogólna ich liczba wynosiła już około pięciu tys. Nie ulega wątpliwości, że będzie ich w końcu obecnego roku już znacznie więcej. Tysiące i dziesiątki tysięcy chłopów, którzy dotąd gospodarowali po staremu, przekonują się coraz to bardziej do nowego ładu na

dukcji rolnej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W ciągu roku 1952 powstało około 2 tysięcy nowych spółdzielni i ogólna ich liczba wynosiła już około pięciu tys. Nie ulega wątpliwości, że będzie ich w końcu obecnego roku już znacznie więcej. Tysiące i dziesiątki tysięcy chłopów, którzy dotąd gospodarowali po staremu, przekonują się coraz to bardziej do nowego ładu na

dukcji rolnej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W ciągu roku 1952 powstało około 2 tysięcy nowych spółdzielni i ogólna ich liczba wynosiła już około pięciu tys. Nie ulega wątpliwości, że będzie ich w końcu obecnego roku już znacznie więcej. Tysiące i dziesiątki tysięcy chłopów, którzy dotąd gospodarowali po staremu, przekonują się coraz to bardziej do nowego ładu na

15 dywizji urzedników

„Z ilości cywilnych urzedników amerykanskich, przebywających w obcych państwach, można by sformować z górą 15 dywizji. Praktycznie, co sószy urzednik państwowy bawi za granicą — pisze waszyngtoński dziennik „News”. Zachowanie się tych urzedników wywołuje uczucia nieprzyjazne wobec USA u ludności miejscowej. Nie dziwnego, że Stany Zjednoczone zdobyły sobie opinie, jakoby za pieniądze można było sobie nawet kupować przyjaźń. Staje się więc coraz bardziej oczywistym, że z naszymi dolarowymi ofertami nie zdobywamy wielu przyjaciół; nie mówiąc już o tym, że na owych narodach nie czynimy żadnego wrażenia.”

W tym miejscu myla się waszyngtoński „News”. Trudno nie wywierać w „a, jeżeli wysyla się poza Atlantyk cały korpus kontrolerów i zandar-mów, który ma za zadanie grabienie ludności, rekrutację mięsa armatniego i przygotowanie militarnej okupacji. Tylko, że o tych wrażeniach „News” woli nie pisać. Są zbyt dla niego nieprzyjemne...

OMEGA

W Kostrzynie nad Odrą rośnie gigant planu 6-letniego — fabryka celulozy i papieru

W Kostrzynie nad Odrą, na gruzach zniszczonego w czasie działań wojennych miasta, odradza się nowe życie. Rośnie ogromna fabryka, rośnie osiedle robotnicze. To owoce wyjątkowej pracy polskich robotników, inżynierów i techników.

W ubiegłym roku załoga przeprowadziła m. in. rozbiórkę zniszczonych urządzeń neutralizacji, demontaż wyparek oraz określone planem prace w kotłowni węglowej, zmiełczalni wody, bielarni i sortowni. Zakńczono ponadto budowę żelbetonowego dachu na gmachu pompowni i kaustyzacji montaż kotła centralnego ogrzewania, a także wiele prac zabezpieczających.

W nowobudowanym osiedlu robotniczym otrzymały już mieszkania dziesiątki rodzin przybyłych do Kostrzyna z całego kraju. W dwóch blokach hotelu robotniczego mieszka kilkadziesiąt młodych robotników zatrudnionych przy budowie. Mieszka-ja tam także absolwenci szkół zawodowych i wyższych skierowani do fabryki. Budująca się fabryka dysponuje jeszcze 50 mieszkaniami robotniczymi oraz kilkudziesięcioma wolnymi miejscami w hotelu.

Szkola się fachowcy przyszłej produkcji

Znaczna część załogi zatrudniona przy budowie, przy-

była do Kostrzyna nie znając w ogóle zawodu, związanego z budową oraz zasad przyszłej produkcji. Młoda robotnica Stanisława Hadrysiakówna na przykład przybyła na budowę bez żadnych kwalifikacji. Po niedługim czasie osiągnęła zawód spawacza. Dominik Wieromiejczyk poznał tajniki pracy w zawodzie ślusarza.

Kobiety dowiodły, że potrafią dorównać mężczyznom. Robotnica Stefania Makarczuk pracująca przy budowie wyrabia przeciętnie 239 proc. normy dziennej. Jeszcze lepsze wyniki osiąga 19-letnia Stanisława Bojko.

Wielu jest na budowie wyróżniających się robotników, wysoko przekraczających swe normy dzienne. W oddziale mechanicznym przoduje Józef Klak, wykonujący 262 proc. normy i Tadeusz Ptasinski — 241 proc. normy. W oddziale budowlanym wysu-nęli się na czoło: Stanisław Sawicki, Stefania Makarczuk, i Jan Pawlisz.

Fabryka już w ostatnim roku planu 6-letniego produkować będzie tyle papieru, ile cały przemysł papierniczy w Polsce przedwziesniowej. Kostrzyn, dziś jeszcze oszpecony ruinami wypalonych domów, dostarczy naszemu przemysłowi papierniczemu cennego surowca (czm)

Za dymną zasłoną kłamstw

Derek Kartun

W Wielkiej Brytanii prowadzona jest ostatnio akcja propagandowa mająca na celu przekonanie społeczeństwa, że kraj pod żadnym względem nie cierpi z powodu ostrego ograniczenia wymiany handlowej z Europą wschodnią, Chinami i Związkiem Radzieckim. Naród brytyjski przekonany jest o czymś wręcz odwrotnym, a propaganda ta prowadzona jest dlatego, że w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii i w miarę coraz większego jej uzależnienia od dolara, coraz szersze masy społeczeństwa domagają się uczciwej, opartej na równych prawach wymiany z socjalistyczną częścią świata.

Liczbę mówią same za siebie. Jeśli weźmiemy jako wskaźnik eksportu brytyjskiego do Europy Wschodniej w 1938 roku liczbę 100, okaza się, że spada ona w roku 1950 do 45. Następnie przekonamy się, że chociaż eksport maszyn brytyjskich do tych krajów był w 1950 roku bardzo niski, zmniejszył się on jeszcze o połowę w roku 1951.

Tak samo wygląda wymiana handlowa z Chinami, która obecnie równa się jednej dziesiątej poziomu z okresu między 1925 i 1929 rokiem. Podobna jest sytuacja w handlu ze Związkiem Radzieckim.

Każdy zdaje sobie oczywiście sprawę, jakie są tego przyczyny. Wiadomo, że kraje socjalizmu niejednokrotnie proponowały zawarcie uczciwych układów handlowych i że pod wyraźną i brutalną presją USA Wielka Brytania albo odrzucała te propozycje, albo też zmuszona była stawiać warunki nie do przyjęcia, ponieważ tak wiele artykułów potrzebnych w Europie wschodniej zabrania eksportować ustawa Battle'a.

Rezultaty zgubnej polityki

Polityka ta odbija się bardzo poważnie na stopie życiowej narodu brytyjskiego. W 1951 roku przeciętne spożycie mięsa na głowę było o 40 procent mniejsze, niż w latach 1934—38. Spożycie bekonu i szynki spadło o 29 procent, masła o 40 procent, herbaty o 23 procent, cukru o 16 procent, ryżu o 38 procent.

Liczbę te są najbardziej wymowne — mówią one o sytuacji w spiżarni przeciętnej rodziny brytyjskiej, o tym, jak coraz bardziej ubożeje jej jadłospis. Są one bezpośrednim rezultatem zgubnej polityki handlowej w ciągu ubiegłych siedmiu lat, narzuconej Wielkiej Brytanii przez katastrofalny „sojusz” z Ameryką.

Posłuchajmy, co mówi Gunnar Myrdal, sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej przy ONZ: „Realizowanie wielkich planów roz-

woju gospodarczego w krajach Europy wschodniej z jednej strony, z drugiej zaś poważne trudności płatnicze w krajach Europy zachodniej stwarzają bogate możliwości rozwoju wymiany handlowej”.

Rachunek jest prosty

Słowa te są dość znamienne, zważywszy, że padły z ust eksperta. Tak samo zresztą jak oświadczenie przedstawiciela Zw. Radzieckiego w teście komisji, Szerszinowa w Genewie, w marcu ubiegłego roku: „Prosty rachunek może wykazać, że gdyby wymiana handlowa z krajami Europy wschodniej wzrosła do swego przedwojennego poziomu, brytyjski eksport materiałów bawełnianych wzrósłby o 80 procent, wełnianych o 50 procent, a przędzy wełnianej o 24 procent.”

Dodajmy do tego jeszcze jeden autorytatywny głos przewodniczącego Radzieckiej Izby Handlowej, Nestrowa, na historycznej Konferencji Gospodarczej w Moskwie w roku ubiegłym: „500 000 do dwóch milionów ludzi miałyby zapewnioną pracę w krajach, które nawiązałyby wymianę handlową ze Związkiem Radzieckim. Związek Radziecki pragnie rozszerzyć handel anglo-radziecki do sumy 227 milionów funtów. Gotów jest dostarczać surowców w zamian za maszyny, artykuły konsumpcyjne, tekstyla, korzenie, śledzie i inne towary”.

Od czasu moskiewskiej Konferencji Gospodarczej zauważyć się daje pewna poprawa. Lecz nawet umowy zawarte w Moskwie zostały następnie częściowo podważone, wskutek odmowy rządu brytyjskiego zawarcia umów na eksport maszyn.

Aby uspokoić oburzoną ludność, propaganda rządowa wyłazi ze skóry i usiłuje wykazać, że Wielka Brytania jest w minimalnym stopniu zainteresowana w rozwoju stosunków handlowych z krajami Europy wschodniej (a tak nie jest) i że wszelkie trudności wynikają ze stanowiska tych krajów, co z całą pewnością nie odpowiada prawdzie.

Praktyka i nauka oszczędzania węgla

Maksymilian Pieczyński, palacz Zarządu Portu Szczecińskiego, ogłosił przed kilku dniami apel do palaczy całego kraju, wzywając ich do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla i koksu.

Niedługo czekał Pieczyński na odpowiedź. Już w kilka dni po ogłoszeniu apelu podjęli zobowiązania trzej palacze Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie: Teofil Bałas, Adam Kimlert i Sotysiak oraz ich pomocnicy. W dniu 17 stycznia, a więc w dwa dni potem, jak apel Pieczyńskiego ukazał się w „Trybunie Ludu”, zgłosili swój udział we współzawodnictwie dalsi palacze: Jan Flis, Bolesław Czarnikowski i Grzegorz Saganiowicz z Zakładu Lecznictwa Rozpoznawczego w Szczecinie.

Mogliby się zdawać, że współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla nie jest niczym nowym. W wielu zakładach prowadzone jest ono od dawna. Ale apel Pieczyńskiego, który zawiera szczegółowy opis metody, za pomocą której uzyskuje on szczególnie wysokie oszczędności, jest nie tylko wezwaniem do współzawodnictwa. Pieczyński prze-

prowadził bowiem dokładną analizę procesu spalania węgla i koksu w piecach centralnego ogrzewania. Opracował swoją metodę w sposób naukowy, dając wszystkim palaczom w kraju ściśle wskazówki, w jaki sposób mogą oni zaoszczędzić krajowi setki tysięcy ton węgla i koksu.

Mamy dziś w Polsce tysiące wysokokwalifikowanych palaczy. Wielu spośród nich, podobnie jak Pieczyński, poznało w ciągu wieloletniej pracy tajniki palenia. Wielu stosuje swoje własne, oparte na doświadczeniu metody spalania. Wszyscy oni powinni skonfrontować te swoje systemy z systemem opisanym przez Pieczyńskiego, który pozwała uzyskiwać oszczędności sięgające 40% całej ilości węgla przeznaczonego na spalanie według obowiązujących norm.

Wielotysięczna armia palaczy powinna jak najszybciej nie tylko zastosować opisaną przez Pieczyńskiego metodę, ale także wzbogacić ją i rozszerzyć o swoje własne, cenne doświadczenia. Jest bowiem rzeczą pewną, że w dziedzinie oszczędności węgla istnieją jeszcze niewykorzystane, wielkie rezerwy, że system Pieczyńskiego nie wyczerpuje wszystkich środków, za pomocą których

można przysporzyć krajowi dodatkowe setki tysięcy ton cennego paliwa.

Maksymilian Pieczyński wezwał palaczy całego kraju nie tylko do współzawodnictwa w pracy. Wezwał ich także do współzawodnictwa w nauce oszczędzania węgla, do pogłębiania swej wiedzy i do rozpowszechniania swych osiągnięć. W Polsce bowiem budującej socjalizm robotnik od dawna przestał być tylko wykonawcą. Jest on świadomym współtwórcą nowej techniki, pomocnikiem, a często nauczycielem ludzi z laboratoriów i instytutów badawczych.

JAP



CAF

Młodzieżowy Dom Kultury w Warszawie. Na zdjęciu: Zajęcia w pracowni architektonicznej.

Wież o manifestacjach warszawskich roku 1861 i o udziale w nich licznych przedstawicieli patriotycznie nastroszonego odium duchowieństwa, wywołała w Watykanie poważne niezadowolenie.

PIUS IX I CAR ALEKSANDER II

Dyplomacja watykańska rozwinęła szeroka akcję w celu przeciwdziałania narastającej w całej Europie fali sympatii dla wolnościowego ruchu Polaków. Do kraju szły polecenia, aby episkopat starał się przeciwstawić wpływom radykalnego skrzydła ruchu wolnościowego, czyli tzw. „czerwonych”, którzy duszą był Jarosław Dąbrowski. Przede wszystkim zaś, by położyć kres udziałowi niższego duchowieństwa w ruchu. Dyplomacja watykańska nawlazała żywą łączność z dworem petersburskim, by wspólnymi siłami przeciwdziałać „buntowniczym nastrojom” w Polsce. Owoce tej działalności było całkowite porozumienie między Piusem IX a carem Aleksandrem II.

Carowi zależało, by opróżnić na przez śmierć arcybiskupa Fijałkowskiego archidiecezja warszawska znalazła się w rękach człowieka ugodowego i posłusznego woli władz rosyjskich. Wybór cara padł na ks. pralata Felińskiego, który od lat przebywał w Petersburgu i cieszył się „dobrą opinią” u tamtejszych władz. Car mianował tedy Felińskiego arcybiskupem warszawskim i uzyskał natychmiastowe potwierdzenie nominacji przez Rzym. Pośpiech, z jakim papież to uczynił, zwrócił na się powszechną uwagę. Był on oznaką całkowitej harmonii między

W 90 rocznicę powstania styczniowego

Watykan zawsze taki sam

dzy dworem watykańskim a petersburskim. W prasie ówczesnej znajdujemy zgodne informacje na ten temat.

Wpływowy dziennik francuski „Constitutionnel” donosił np. w dn. 15 stycznia 1862 r. (cytuje my za „Kurierem Warszawskim” z dn. 21 stycznia t. r.):

„Dowiadujemy się, że biskup jest porozumieniem między dworem rzymskim a Gabinetem Rosyjskim. Ojciec św. gotów jest wyrazić potępienie ruchu w Polsce, które mu religia służy tylko za pozór.”

„Kurier Warszawski” cytował dalej:

„Piszę nam z Rzymu: Papież z pełnym przychylności pośpiechem zatwierdził wybór, jaki Cesarz Aleksander uczynił z X Felińskiego, Pralata Katolickiego, na Arcybiskupa Warszawskiego. Cesarz, mianując na tę wysoką godność, użył praw przyznanych mu konkordatem z r. 1847, który zastrzegł papieżowi prawo udzielania lub odmówienia prekonizacji wybrańcowi Cesarza. Papież więc i cesarz zgodzili się na wybór X. Felińskiego, a ta zgoda wskazuje, że dwa dwory: Rzymski i Petersburski bliżej się porozumienia się co do przyszłego postępowania duchowieństwa Katolickiego w celu uspokojenia Polski i wpojenia w lud-

ność ducha pojednania, zgody i pokoju...”

BISKUPI PRZECIW PATRIOTOM

Nowy arcybiskup warszawski, ks. Feliński wziął się energicznie do dzieła i podjął kroki, by położyć kres demonstracjom ludu warszawskiego, przede wszystkim zaś powstrzymać od udziału w tych manifestacjach patriotyczny odłam podległego sobie duchowieństwa. Zrazu nie mógł tego czynić zbyt jawnie, by nie narazić sobie całego społeczeństwa. Watykan jednak nie krepował się wcale. Gdy więc w marcu 1862 r. arcybiskup lwowski, Wierchlejski ogłosił list pasterski, potępiający surowo demonstracje patriotyczne, papież przesłał mu natychmiast błogosławieństwo i breve zatwierdzające całkowicie jego postępowanie, a w liście odręcznym do cara Aleksandra, papież Pius IX pisał:

„Najjaśniejszy Panie — dalecy jesteśmy od pochwalania duchowieństwa, które bierze udział w zaburzeniach politycznych i chwytą za broń ku obaleniu władzy rządu. Przeciwnie, oplakujemy i potępiamy takowe stanowisko...”

Wysłki watykańskie nie na wiele się zdały. Ku oburzeniu kurii watykańskiej liczni przedstawiciele niższego duchowieństwa składali przysięgę na wierność kierownictwu ruchu — Ko-

mitetowi Centralnemu. A na ugodowe i renegackie wystąpienie biskupów polskich odpowiedziały była kopia muzyka w rodzaju tej, którą wyprawiono arcybiskupowi Wierchlejskiemu i mocne odezwy, skierowane przeciwko ugodowcom w rodzaju arcybiskupa Felińskiego. Wtedy to właśnie z Rzymu rozległ się głos jeszcze jednego renegata — księdza Kajsiwicza ze Zgromadzenia Ojców Zmartwychwstańców.

POLICJA PAPIESKA

Ten polski zakon, mający swą siedzibę w Rzymie, od lat już odgrywał rolę policji papieskiej do spraw polskich. Zajmował się zwłaszcza działaczami Wielkiej Emigracji.

I oto w oktawie Trzech Króli roku 1863 ogłosił ks. Kajsiwicz w Rzymie „List otwarty do braci księży grzesznie spiskujących”, bijący w tych, którzy za wierność sprawie narodowej wkrótce już zawisną mieli na szubienicach lub zginać od kul plutonów egzekucyjnych, jak ks. Mackiewicz, ks. Konarski czy ks. Brzóska. List renegata głosił:

„Pilno nam ostrzec niektórych braci naszych, wszelką godziwą miarę przekraczających. Kąkol siano podstępna ręka na niwie kościoła polskiego wszedł wreszcie bujno i groźno: wszystko to wywołało smutny stan obecny. Nie ma co ukrywać, wszystkim

wiadomo, że część duchownych w Królestwie Polskim, w szale złe zrozumianego patriotyzmu, dla spójności działania, jak mówią, dla skupienia wszystkich sił narodowych poddaje się kierownictwu Komitetu Centralnego skrajnego (zowiącego się narodowym) i przysięga do posłuszeństwa mu się zobowiązuje...”

Przewrotne słowa renegata nie odniosły jednak skutku. Tak się złożyło, że list ks. Kajsiwicza, ogłoszony najpierw w „Tygodniku Katolickim” w Grodzisku Wielkopolskim (ówczesny zabór pruski) ukazał się na łamach dzienników warszawskich w dniu 23 stycznia 1863 roku. Tej właśnie nocy, na wezwanie Tymczasowego Rządu Narodowego, wybuchło powstanie. Stało się to, czego tak bardzo bał się Watykan i jego „policjanci duchowni” w rodzaju ks. Kajsiwicza!

Piętnaście miesięcy nierównej walki powstańców roku sześćdziesiątego trzeciego — czwartego z wielokroć przeważającą siłą wojsk carskich, to karta niezrównanego bohaterstwa. A równocześnie karta bezprzykładnej nieczemności tych, co nawoływali do ugody z zaborcą, bo lekali się następstw powstania głoszącego uwłaszczenie chłopów.

30 lipca 1864 roku papież Pius IX wręczył posłowi rosyjskiemu w Watykanie, baronowi Mayendorffowi, encyklikę swą, która głosiła:

„...Dalecy od tego jesteśmy, abyśmy jakkolwiek chcieli pochwalić niewczesne ruchy w Polsce nieszczęśliwie wzniecone... Ruchy tego rodzaju, tyle szkodliwe Kościołowi i Rzeczypospolitej, i karcimy i potępiamy...”

Było to papieskie podzwonne dla wygasającego powstania. Kłatwa na głowy tych, którzy — jak mówiła encyklika — „gardzą władzą, bezczeszczą majestat, przeciw monarchom powstają i wypowiadają im posłuszeństwo”. Na całym obszarze niebezpiecznego kraju bila się już wtedy tylko jedna jedyna partia powstańcza: oddział ks. Stanisława Brzóska. Darennie ks. biskup podłaski, Łubiński groził mu kłatwą. Bohaterski ksiądz — powstańca bił się do ostatniego tchu, aż wpadł w ręce wroga i dnia 25 maja 1865 roku zawiśł na szubienicy.

W dziewięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego warto przypomnieć wydarzenia owych dni. Związane, że uprzytomnia ją nam one z taką siłą przeciwnostawność dwóch ścierających się w łonie duchowieństwa polskiego nurtów: tego, który watykańską rację stanu stawiał i stawia, ponad interesem narodowym, a którego wyrazem był w owym czasie ks. arcybiskup Wierchlejski, ks. Kajsiwicz i ogromna większość episkopatu polskiego — óraz tego nurtu, który kierował się i kieruje nakazami patriotyzmu, a którego bohater-skim symbolem stał się ostatni powstańca polski 1863 r. ksiądz Stanisław Brzóska. Te dwa nurty żyją po dziś dzień. Bez trudu odnajdziemy je w naszej rzeczywistości.

Civis („Życie Warszawy”)

Po 3-letnim dorobku w Roszkowie

Mieły trzy lata od chwili, gdy 39 średniorolnych chłopów w Roszkowie, powiat Jarocin, połączyło swe gospodarstwa w rolniczą spółdzielnię wytwórczą II typu. Czy zrobili dobrze? Zapytajcie się ich dzisiaj o to. Odpowiedzą wam, że gdyby wiedzieli, o ile to łatwiej żyć i gospodarować zespołowo — wcześniej założyliby spółdzielnię. A wie lu miało wątpliwości, wielu wahało się przed trzema laty, wielu ulegało szeptanej propagandzie, szerzonej przez miejscowych i okolicznych kuliaków. Jeden z wapiących dawniej, Ludwik Błaszczak zapytany, jak mu się obecnie powodzi, odpowiedział nam w następujący sposób:

— Łżej i łatwiej się teraz pracuje, a dochód mam o wiele większy niż z indywidualnego gospodarowania. Dziś nawet kijem nikt by mnie

Zimowa sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach

W dniu 21 bm. około 134 tysięcy studentów szkół wyższych w naszym kraju rozpoczęło zimową sesję egzaminacyjną, która podsumuje wyniki ich półrocznej pracy. Sesja trwać będzie do dnia 10 lutego br.

Znaczna większość młodzieży dokłada starań, aby do sesji egzaminacyjnej przygotować się systematyczną nauką już od początku roku akademickiego. W pracy tej pomogli studentom profesorowie, pracownicy naukowi oraz uczelniane organizacje ZMP i ZSP.



Nad wielkimi buławami stała wilgotna zorza, jak łuna olbrzymiego pożaru. Od rzeki zaciągnięto chłodem. Chantal wstrząsnęła się i przytuliła ramię do ramienia Martina.

— Pomówisz z ojcem? Martin spojrzął na nią niespokojnie. Na jego jasnej, gallijskiej twarzy pojawił się wyraz troski.

— Gnebi cię to? — spytała znów Chantal. Skinął głową. Chantal widziała jego delikatny profil na tle gwiazd. Podobnie jej się szalenie ze swą suchą, rasową urodą, w której było już coś z wizerunku przyszłego bohatera.

— Pocałuj mnie — szepnęła.

Martin objął ją i pocałował, czule i krótko.

— Będę musiał jednakże pomówić z twoim ojcem. To zwykły nakaz honoru uczciwego człowieka i oficera.

Ostatnie słowa wypowiedział z wyraźną dumą. Chantal przytuliła do jego ramienia, z głową wzniesioną do pocałunku, uśmiechnęła się z kobiecą wyrozumiałością. Martin ledwie ukończył z wyróżnieniem szkołę St. Cyr. Świeżutkie szlify podporucznika musiały mu jeszcze ciążyć trochę na ramionach. Pochodził ze wschodu, z jednej z tych szlacheckich rodzin, które parły się żołnierką od pokoleń.

— Wiesz przecież — mówił dalej — że za parę dni zdjęję piękny mundur elewa St. Cyr, a wdzienię battle dress porucznika piechoty kolonialnej. Zostałem powołany na Daleki Wschód.

(Wyjątek z powieści M. Żulawskiego, której druk rozpoczynamy już w niedzielnym numerze „Głosu”)



Ludwik Borkiewicz i Ludwik Błaszczak — członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Roszkowie — przygotowują drzewo na opał dla rodzin spółdzielców przywiezione z własnego lasu. Borkiewicz i Błaszczak należą do grupy czołowych przedowników pracy

nie zmusił do porzucenia naszej spółdzielni — śmieje się Błaszczak.

— No, dobrze. A ile też zarabiacie?

— Ile? Zaraz wam powiem. Pracuję sam, a żona pomaga od czasu do czasu. Razem otrzymaliśmy 5.424 zł gotówką, 33 cetnary żyta, 16 cetnarów pszenicy, 4 cetnary cukru oraz jęczmień, mieszanke, ziemniaki i paszę dla moich dwóch krów, które trzymam na działce przyzagrodowej. Gdybym nie chorował przez kilka tygodni, miałbym jeszcze więcej. Wszystkiego z naturaliów nie ziemy — sprzedaję sporo na wolnym rynku.

Ludwik Borkiewicz, który a kurat nadszedł i przyłączył się do naszej rozmowy dodaje:

— U mnie to wypadło trochę inaczej. Pracuję nas troje stale i żona doradza. Zarobiła na swoje domowe wydatki. Ja z córką Anusią i synem Michaśkiem otrzymaliśmy przy podziale 11.685 zł gotówką, 55 cetnarów żyta, 31 cetnarów pszenicy, groch, ziemniaki, paszę dla krów i jak wszyscy — 4 cetnary cukru.

Nasi rozmówcy nie wspominali o gospodarkach przyzagrodowych i o płynącym stad dodatkowym dochodzie, który nie jest wcale mały. Trzymają przecież po dwie krowy, po kilka sztuk świń, owce i drób. Nie wspominali o gotówce otrzymanej z tytułu wkładu ziemi, na którą to pozycję spółdzielnia przeznaczyła przy rozliczeniu rocznym przeszło 69 tys. złotych. Borkiewicz i Błaszczak nie są poza tym czołowymi przodownikami w pracy. Biję ich Michał Matuszewski, który otrzymał przy podziale 12.120 zł gotówką oraz 53 cetnary

żyta, 30 cetnarów pszenicy itd.

Spółdzielnia Roszków mogła dokonać takiego wysokiego podziału, gdyż dzięki mechanicznej uprawie ziemi i nowoczesnym metodom gospodarowania osiąga zbiory zbóż przeciętnie o 5 q z hektara większe, niż w okresie indywidualnej pracy członków na tym samym 360-hektarowym obszarze. Już w pierwszym roku zespołowej pracy zebrano żyta 15, w drugim 18 a w trzecim 19 kwintali z ha. Zbiory pszenicy wynoszą również 19 q z ha, co należy uznać za bardzo niskie. Byłyby znacznie wyższe, gdyby nie GS w Jarocinie, która, niestety, dostarczyła spółdzielni w Roszkowie ziarno siewne ze śnieżką. Rzecz jasna, że to obniżyło plony. Podobnie obniżył się w ubiegłym roku zbiór ziemniaków. Z winy samych spółdzielców, opóźniono bowiem wywiezienie i przyoranie obornika na wiosnę, a zamiast sadzenia odmiany „Damrot”, odpowiednich na roszkowską glebę zasadzono odmianę „Merkury”.

To był poważny błąd. Spółdzielcy jednak nie są inżynierami rolnictwa, i można ich w pewnej mierze wytłumaczyć. Ale zapytać się należy, co robił w czasie zakupu sadzeniaków przez spółdzielnię agronom POM w Jarocinie? Dlaczego nie zapobiegł w czasie popełnienia błędu? Na skutek jego niedbalstwa spółdzielcy roszkowscy zebrali tylko 108 q ziemniaków z ha, podczas, gdy w latach poprzednich zbierali po 170 i 180 q. Bo ziemia roszkowska jest dobra. Słaba jest natomiast opieka agrotechniczna ze strony POM i Prezydium PRN w Jaroci-

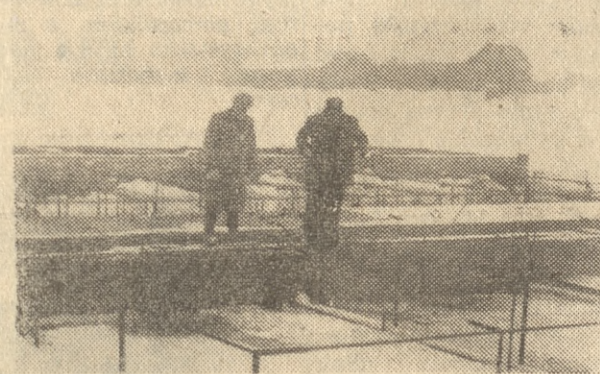
nie, o czym mówiono w dyskusji na zebraniu rozrachunkowym.

W dziedzinie hodowli trzyletni dorobek spółdzielni w Roszkowie jest znaczny. Powiększono obórę z 27 do 82 sztuk, w tym 40 krów młodych, powiększono chlewnię z 10 do 90 sztuk, w tym 12 macior. Prowadzi się tam też dochodową hodowlę bobrzyków w ilości 96 sztuk.

Możliwości spółdzielni pod względem podniesienia produkcji, a tym samym i dochodowości nie są bynajmniej wyczerpane. Trzeba tylko, aby członkowie rzetelnie zabrali się do pracy, przestrzegając ustalonych norm. Obok wielu przodowników są w Roszkowie także bumelanci, o których dość niepocholebnie się wyrażano na walnym zebraniu. Więcej zainteresowania musi okazać tej spółdzielni Prezydium PRN w Jarocinie. Weźmy choćby sprawę elektryfikacji. Są w Roszkowie instalacje, są przewody, wiszą nawet żarówki i liczniki jako pozostałość po dawniejszej miejscowej elektrowni — nie ma tylko prądu. Zdaje nam się, że przy szczerym zainteresowaniu się tą sprawą Prezydium PRN nie nastrozałoby większych trudności podłączenie Roszkowa do sieci. Obiecano to zrobić przed dwoma laty, obiecano przed rokiem. A to obowiązują obywateli z Prezydium PRN.

Spółdzielnia w Roszkowie ma jeszcze dużo do powiedzenia i do zrobienia tak w produkcji roślinnej, jak i w dziedzinie hodowli. Może podwyższyć produkcję co najmniej o 50 proc. Trzeba jej w tym pomóc.

JAN RYSZEWSKI



Hodowla bobrzyków daje roszkowianom niemałe dochody. Mają ich w tej chwili 96 sztuk. Na zdjęciu widzimy urządzenie, zagrody i pływalnię dla bobrzyków. Przewodniczący Szczeciński i jeden z członków bada zachowanie się bobrzyków podczas mrozu

Prezydium GRN pod uwagę

Nie można tolerować żadnych zaległości

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że mało, i średniorolni chłopcy wywiązali się w terminie z obowiązku wobec państwa. Ta grupa gospodarstw na obszarze całego województwa nie ma większych zaległości w zbożu, żywie, ziemniakach i mleku. Jedynie tzw. końcówki, po kilka do kilkadziesiąt kilogramów, do których przysięgają gminnych rad narodowych nie przykładają większej wagi. Stanowisko takie jest niesłuszne, bo owe końcówki w skali wojewódzkiej wynoszą tysiące ton.

Poważne natomiast zaległości w dostawach obowiązkowych za rok ubiegły istnieją w grupach większych gospodarstw. Kuliacy nie kwapią się z uregulowaniem zaległości, a trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że Prezydium GRN-ów tolerują ten stan rzeczy i podchodzą do niego niejako w rekawczkach.

Weźmy dla przykładu kilka gmin w powiecie jarocińskim. W gminie Czermin gospodarstwa kuliackie zalegają dziś z zeszłorocznymi dostaw obowiązkowych 25 tysięcy kilogramów żywa i 511 tysięcy kg zboża; w gminie Gołuchów — 122 tys. kg żywa i 966 kg zboża; w gminie Jaraczew — 52 tys. kg żywa i 281 tys. kg zboża; w gminie Jarocin — 88 tys. kg żywa. Gmina Nowe Miasto, która w skali powiatu zajmuje pierwsze miejsce ma zaległości kuliackie wynoszące 295 ton zboża, 40 ton żywa, 290 ton ziemniaków i 190 tys. litrów mleka.

Jak można było dopuścić do takich zaległości? Jak mo-

żna było nie egzekwować i nie stosować sankcji karnych w odpowiednim terminie. O gromne to niedbalstwo ze strony prezydium GRN i delegatów CUS w tych gminach może się ujemnie odbić na zaopatrzeniu ludności miast. Z drugiej strony wywołuje to rozgoryczenie wśród mało- i średniorolnych chłopów. Jakże to tak — powiadają — my wypełniamy swe obowiązki w terminie, a kuliacy sabotują ustawy i rozporządzenia, spekulują produktami rolnymi, ślizgają się po prostu na naszych plecach i władze gminne nie mają na nich sposobu? Duża więc odpowiedzialność biorą na siebie członkowie prezydium GRN tolerując kuliacki sabotaż.

Chłopi pracujący słusznie się oburzają. Ot na przykład Pelagia Buchwaldowa w Chociczy (gmina Nowe Miasto), gospodarująca na 28 hektarach dobrej ziemi, posiada trzy konie, 7 sztuk bydła, 15 świń, ma wysoką produkcję zbóż, a mimo to zalega 5.493 kg zboża, 337 kg żywa, 946 kg ziemniaków i 11.120 zł podatku gruntowego. Albo 72-hektarowy Marcin Jelak z Chwałęcina tej samej gminy, który posiada 5 koni, 19 sztuk bydła, owce, świnię, fermę drobiarską, a zalega 2.000 kg zboża, 500 kg żywa, 472 litry mleka i 9.685 zł podatku gruntowego. Nie było dotychczas sposobu ściągnięcia tych zaległości. Na pewno były i są, tylko Prezydium GRN zlekceważyło sobie sprawę i dopiero obecnie występuje z wnioskiem do prokuratury o ukaranie. Trochę późno.

Albo w gminie Jarocin. Także 26-hektarowiec — Stanisław Palota z Golinia zalega 8.625 kg zboża, 16.445 kg ziemniaków, 8932 litry mleka i 168 kg żywa. Wiktoria Mieloszyk z Cielczy zalega również sporo, bo 12.325 kg zboża, 12.753 kg ziemniaków, 2.400 litrów mleka i 272 kg żywa. Podobne zaległości ma Szczepan Włodarczyk z Barchorzewa i wielu innych kuliaków. Prezydium GRN patrzy na to obojętnie i nie reaguje na zażalenia mało- i średniorolnych chłopów, którzy nie mogą się uporać z kuliackim sabotażem w gromadach, domagają się zastosowania sankcji karnych.

Nie wiadomo, z jakich przyczyn Prezydium GRN w Jarocinie nie wyciąga właściwych wniosków z tych faktów. Nie dziwnego, że wobec takiego stanowiska gospodarza gminy — kuliacy w dalszym ciągu nie wykonują planów. To jest szkodliwe nie tylko z uwagi na zaopatrzenie ludzi pracy w miastach, ale także z uwagi na tych chłopów, którzy wykonali swe patriotyczne obowiązki, odstawi zboża w terminie, a na skutek sabotażu kuliackiego nie mogą korzystać ze zwolnienia od miarek i odsypów. Gminne rady narodowe powinny co rychlej zrewidować swój stosunek do gospodarstw zalegających z dostawami za rok ubiegły. Leży to tak w interesie miasta, jak i w interesie pracującej wsi.

(wł)

Karol Brzeżański



Włodzimierz Wałczer w czasie zajęć z prof. Czarnieckim.

Szkolą się młodzi śpiewacy

Na przykład Wałczer i Wawrzyniak



Narada z prof. Cygańską nad montażem wokalnych zespołów operowych.

Tylko Włodzimierz Wałczer nie wiedział, na co się zdecydować. O filologię nie myślał, na medycynę nie miał ochoty, z drogi na studia politechniczne zrezygnował ku utraپieniu ojca.

Nie czuł pociągu do techniki. Za to śpiewał często. Piosenki ludowe, marynarskie, melodie zasłyszane na artosowym koncercie.

Pod opieką wokalistów

Niedawno pytaliśmy Wałczerza, co ostatecznie zdecydowało o wyborze kierunku studiów.

— Natura ciągnie lisa do lasu. A przecież kraj nasz potrzebuje również artystów.

Długa była droga, jaką przebył syn sandomierskiego chłopca, zanim stał się ślu-

chaczem II roku na wydziale wokalnym Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, ciężki był początkowy okres nauki.

— Wziął mnie w obroty prof. Czarniecki — mówi Włodzimierz. — Będziesz — powiedział kiedyś — mocnym tenorem. Nie zamledbuj ćwiczeń, śpiewaj jak najczęściej i działaj ściśle według wskazań pedagoga. Wierzę, że pod jego opieką zdobędę potrzebne wykształcenie i stanę kiedyś na operowej scenie.

Z poczty na „koncert”

Bolek idzie na koncert — mówili — kiedy Wawrzyniak zbierał manatki i podśpiewując arie z „Flisa”

zbiegał po schodach na ulicę. Nie czuł wtedy swoich 42 lat — pragnął tylko jednego: uczyć się, uczyć, uczyć!

Nie miał żalu do matki, która — gdy był jeszcze chłopcem kazała mu iść do pracy. Nie jej to wina, że skończył tylko 6 klas szkoły wydziałowej. Dawniej nie rozumiał tego. Dziś zdaje sobie sprawę, że dopiero władza ludowa, umożliwiła mu po 42 latach życia wstąpić na drogę do ugratowanego celu. Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów, Kostro oraz kierownik wydziału kadr — Karpiński pomogli swemu długoletniemu pracownikowi zapisać się na studia w PWSM, zwalniali go również z pracy, gdy trzeba było iść na wykłady i ćwiczenia nazywane przez kolegów z biura „koncertami”. I Bolesław Wawrzyniak, syn chłopca, pracownika pocztowy, głowa licznej rodziny — od dwu lat studiuję śpiew. Prof. Cygańska, dziekan Wydziału Wokalnego PWSM twierdzi, że będzie to jeden z najsilniejszych basów na naszych scenach operowych. Zapowiada się bardzo dobrze. Nie marnuje czasu, czerpa pilnie całe ćwierć wieku.

Wspólne omawianie tematów, system pomocy koleżeńskiej, zajęcia społeczne — oto podstawy zespołowej pracy słuchaczy PWSM. Zresztą inaczej trudno byłoby wyobrazić sobie drogę studenta do uwieńczonego dyplomem mety, jak tylko w oparciu

o zbiorową pracę i wzajemną pomoc przyszłych śpiewaków. Droga ta jest trudna, a sam egzamin dyplomowy — niezwykle pułapkami. Na wydziale wokalnym dyplomanci — Stanisława Świłko, Wanda Szopińska, Zofia Manthey, Józef Gajdzik i Aleksander Kondratiew — śpiewać będą przy egzaminie trudne utwory Schuberta, Mozarta, Schumann, Debussy'ego, Musorgskiego, Rachmaninowa. Jeszcze w bieżącym roku zasila oni kadrę artystów-śpiewaków. Za kilka miesięcy pięciu innych słuchaczy uzyska absolutorium. Włodzimierz Wałczer i Bolesław Wawrzyniak przejdą w tym czasie na trzeci rok studiów.

Państwo ludowe szeroko otworzyło drogę do śpiewu zdolnym ludziom. Przykład Wałczerza i Wawrzyniaka mówi o tym wyraźnie.

Nie ma sali, więc...

Miłosławskie koło sportowe „Spójnia” szczyty się poważnymi osiągnięciami. Jednym z nich to zdobycie drugiego miejsca w siatkówce męskiej w rozgrywkach o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim.

Złe natomiast wygląda praca sekcji piłkarskiej. Jeszcze w 1951 roku piłkarze miłosławskiej Spójni brali udział w mistrzostwach powiatu. W ub. roku niestety rozegrała drużyna piłkarska zaledwie dwa spotkania towarzyskie!

To, że siatkarze tak świetnie się spisali nakłada na kółko równictwo koła obowiązków podtrzymywania ich kondycji i umiejętności. To znówu że piłkarze miłosławscy tak bardzo obniżyli swe loty, powinno zdominować kierowników Spójni do większego zainteresowania się zawodnikami i wyciągnięcia ich z impasu, w jaki popadli.

A sportowcy Miłosławia tak sobie tłumaczą ten stan rzeczy. Brak trenera, energicznego kierownictwa, a przede wszystkim sali ćwiczebnej.

O tym ostatnim braku chcemy właśnie powiedzieć. Wy daje nam się, że często sportowcy podobnie jak ci z Miłosławia — postępują po linii najmniejszego oporu: nie ma

sali, więc nie ma co robić. I założyli pewno ręce w oczekiwaniu na salę, zapominając o tym, że zimowy trening można przeprowadzać na zaśnieżonych ścieżkach leśnych czy polnych, tych idealnych trasach do biegów przełajowych i marszów. Na zamrażniętych stawach uprawiać można łyżwiarstwo.

Przecież sporty zimowe są bardzo skutecznym sposobem utrzymywania kondycji.

Oczywiście opieka trenera i częste wizyty instruktorów są bezwzględnie wskazane, lecz jeśli brak fachowej opieki, to trzeba się o nią bić. Śmiało wystąpić przed właściwym PKKF-em czy wręczcie WKKF-em, a rada musi się znaleźć. (now)

Strzelectwo masowym sportem

Po podsumowaniu przez sekcję strzelectwa sportowego GKKF akcji masowych strzeleckich zawodów korespondencyjnych, zorganizowa-

notujemy

Towarzystwo spotkanie bokserskie rozegra w dniu 25 bm. w Nowej Soli Włókniarz z Kolejarzem z Ostrowa.

Zielonogórska Gwardia spotka się w dniu 25 bm. na własnym terenie w meczu koszykówek żeńskiej o mistrzostwo Polski z OWKS (Kraków). W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się ćwierćfinalowy turniej w siatkówce żeńskiej z udziałem gorzowskiego Kolejarza.

W Pile gościć drużyny Budowlanych z Poznania i Gniezna, które rozegrały turniej w siatkówce męskiej i kobiecej z zespołami miejscowymi Budowlanych. Wyniki spotkań w grupie kobiet są następujące: Poznań — Gniezno 2:0, Poznań — Pila 2:0. Spotkanie reprezentacji Pily z drużyną Budowlanych z Poznania zakończyło się wynikiem 0:2 (0:15, 5:15).

Mecze w grupie mężczyzn przyniosły w ogólnej punktacji sukces zespołowi miasta Pily. Wyniki: Budowlani nr 191 (Poznań) — Budowlani nr 199 (Poznań) 2:0, Budowlani nr 191 — Budowlani (Pila) 0:2, Budowlani (Gniezno) — Budowlani (Pila) 0:2, Budowlani nr 199 — Budowlani (Gniezno) 0:2.

Zawody pływackie o Puchar Miast, rozegrane 18 I br. w AWF w Warszawie między Warszawą i Poznaniem zakończyły się zwycięstwem reprezentantów stolicy — 119:73. W ramach zawodów odbył się mecz piłki wodnej.

Na zdjęciu: Brajter (z lewej) gratuluje Urbanowskiemu (Warszawa), zwycięzcy na 100 m stylem motylkowym.

CAF fot. Dąbrowiecki.



Są laski i będą trenerzy

Sekcja hokeja na trawie przy GKKF rozwiązała częściowo problem produkcji lasek hokejowych w kraju. Brak lasek i piłek utrudniał spopularyzowanie tego sportu, mającego licznych zwolenników. Dla wyczynowców nadszły piłki i laski pakistańskie.

Obok braku sprzętu również w wielkim stopniu od czuwa się brak instruktorów i trenerów. Ażeby temu zapobiec GKKF uruchomił w Czerwinku czterotygodniowy kurs dla instruktorów. Na kurs delegowano 30 osób ze wszystkich zrzeszeń sportowych.

Zdolniejsi kursисти zostaną dopuszczeni do trenerskiego kursu unifikacyjnego. (tp)

TABELA WYGRANYCH

6 KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

IV DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wygrana 120.000 zł padła na nr 31071.

Wygrana 75.000 zł padła na nr 35555.

Wygrana 60.000 zł padła na nr nr 118791, 118893.

Wygrana 20.000 zł padły na nr nr 60699, 79287, 100508, 110381.

Wygrana 10.000 zł padły na nr nr 9564, 33539, 82079, 84473, 93837.

Wygrane 5.000 zł padły na nr nr 13594, 36250, 37187, 38675, 40008, 50643, 65323, 77978, 86920, 97641, 102578.

Wygrane 2.000 zł padły na nr nr 4873, 7031, 22156, 22426, 26380, 54546, 59763, 64373, 65116, 73860, 74362, 88735, 91641, 92336, 108366, 113074.

Wygrane 1.000 zł padły na nr nr 6017, 8510, 9559, 10566, 10823, 11120, 14964, 23423, 23701, 23770, 26066, 31861, 33889, 33932, 35764, 35888, 36690, 38880, 40069, 41156, 46190, 50847, 51336, 55607, 64655, 66162, 69797, 72544, 81851, 84421, 88025, 88616, 89329, 89428, 89508, 90159, 91419, 91978, 93493, 93803, 96057, 96773, 100373, 100725, 107236, 108263, 108700, 115792, 116350, 116484, 117074.

Wygrana seryjna w wysokości zł 60,— otrzymuje każdy numer losu, kończący się na 5 lub 7.

O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągu dnia I rzutu 6 Krajowej Loterii Pieniężnej, numer ten wygranej seryjnej nie otrzymuje.

Wygrana seryjna w tym wypadku otrzymuje następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

listy i odpowiedzi

Sprzedawać chleb także w cukierniach

Niedawno rzuciliśmy pomysł, aby w chleb zaopatrywać również cukiernie, które otwarte są o kilka godzin dłużej, niż sklepy spożywcze oraz przez całą niedzielę.

W związku z naszą notatką otrzymaliśmy pismo z Poznańskich Zakładów Piekarniczych:

„Podzielamy zdanie autora notatki i uważamy, że rzeczywiście sprzedaż chleba w cukierniach, a w szczególności w dni powszednie, byłaby dla konsumenta dużym udogodnieniem. Poznańskie Zakłady Piekarnicze gotowe są dostarczać pieczywo cukierniom w dni powszednie z tym, że pobrane w sobotę pieczywo byłoby sprzedawane również



w niedzielę, ponieważ w tym dniu piekarnie są nieczynne. Sama jednak sprzedaż nie leży w naszej kompetencji i uważamy, że tak PSS i MHD jako detaliści winny projekt ten wspólnie z nami omówić i jak najprędzej zrealizować.”

Odpowiamy Czytelnikom

Andrzej Maślak. — Raviwicz. Do nakazu pracy należy się stosować, a może go zmienić tylko ta instytucja, która go wydała.

(11) Stały Czytelnik spod Wolsztyna. Należy liczyć według ceny obowiązującej przed wejściem w życie Uchwały Rady Ministrów.

Jan Torzewski. — Łazińska. Aby otrzymać parnik na ziemniaki należy złożyć za pośrednictwem komitetu członkowskiego odpowiedni wniosek w GS, wniosek uprzednio winien być poświadczony przez Prezydium PRN.

(34) E. B. — Ostrów. Zatrudniając rencistkę jako pomoc domową, należy zgłosić ją w ZUS, zaznaczając jednak, że osoba ta pobiera rentę.

(69) W. Matuszewski. — Poznań. W opisanym wypadku nie ma Pan prawa do wolnych godzin.

(68) Walczak. — Komorów. Szkoły korespondencyjne stopnia licealnego znajdują się w Poznaniu przy ulicy Zwierzynieckiej 17 i 70 Bernardyńskim 6.

(70) Ignacy Łazarek. — Pruski. Opisaną przez Pana sprawę należy przekazać najbliższemu posterunkowi MO.

(85) Ka. — Ka. — Poznań. Wysokość przyznawanych alimentów nie ulega zmianie. O ile uważa Pani, że są one za niskie, należy sprawę wnieść do sądu.

(140)

Występ łyżwiarzy odwołany

Do Sekretariatu AZS-u wpłynął telegram z GKKF-u zawiadamiający o odwołaniu pokazu na lodowisku AZS-u w dniu 22 i 23 bm.

Nasi kadrowicze podejmują gości z NRD i wspólnie z nimi przeprowadzają treningi i zawody, przygotowując się do meczu z Węgrami.

Występ mistrzów tafl lodowej w Poznaniu przewidziany jest w terminie późniejszym. (k)

Hoke owe szóstki

Zapowiedziany turniej szóstekowy w hokeju na trawie, zgodnie z komunikatem WKKF odbędzie się w trzech terminach. W pierwszym dniu, 25 bm. od godz. 15 rozegrane zostaną w kolejności następujące spotkania: Stal I — Stal II, Kolejarz (Środa) — Kolejarz (Wągrowiec), Spójnia (Gniezno) — Stal II, Kolejarz (Środa) — Włókniarz (Gniezno) i Spójnia (Gniezno) — Kolejarz (Wągrowiec).

Obwieszczenia

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerów w Szamotułach z dniem 2. I. 1953 r. przejęła Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Zjednoczeni Fryzjerzy w Poznaniu, Garbary 64 — Zgłoszenia swoich pretensji przyjmują pełnomocnicy do 6 miesięcy. K172

Pracownicy poszukiwani

Drogistę na stanowisko kierownika drogerii zatrudni zaraz P. S. Szamotuły. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego. K130

Brygadziści oborowy potrzebni natychmiast — P. G. R. Zespół Kwiecz. K146

Referenta finansowego, obeznanego z obowiązującymi przepisami, poszukujemy. — Uposażenie według V grupy Pierwszeństwa mają kobiety. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Buku, pow. Nowy Tomyśl K171

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZEK PEKAO”

dla osób otrzymujących przesyłki od krawczyń z zagranicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

w NEW-YORKU

PEKAO TRADING CORPORATION,

New-York 4, 25, Broad Street, room 1624;

w PARYŻU

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Paris IX, 23 rue Taitbout

Tą drogą można otrzymać: materiały, meble, cement, cegły, złote denary, tysiączne i obrotki, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki, szwalarskie, radiodiodoborniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela:

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Warszawa, ul. Mazowiecka 14. K113

Wolne posady

Gospoście do 3 dorosłych osób z noclegiem w Poznaniu, Klonowicza 7. 1146gp

Pomoc domowa potrzebna w Poznaniu, Ratajczaka 39 m. 17. 849g

Szuka posady

Stróżostwa z obsługą centralnego ogrzewania poszukuje. Oferty Głos Włp. dia 852g.

Nauka

Trzymiesięczna nowoczesna korespondencyjna kursu księgowości Edz i skrytka 163. K9

Tańców nowoczesnych ludowych w Poznaniu: Szczurkowi — Szczurkowi Poznań Marcinowski 2a. 648g

Tańców szybko, przystępnie ucze. Poznań Mickiewicza 27 m. 7. 829g

Osobiste

Panią którą spotkałem z soboty na niedzielę nad ranem w Belwederze” proszę o podanie adresu wtorek” — Oferty Głos Włp. dia 830g.

Sprzedaż

Wózek autka koszykowy i spacerowe pedale malarskie polica — H. Świątek Poznań Wrocław 13. K106

Parcele Wille — Kamieniec — Dom — sprzedam — Union” Poznań Nowowiejskiej 9. 19016p

Kredens w bardzo dobrym stanie sprzedam Poznań Kaszyska 15 m. 10. 842g

Nowe buty (oficerki) nr 42 okazynie sprzedam Poznań Wrocław 16 m. 13 welsce z laskóczek. 819g

Radio 5-lampowe, 3-zakresowe sprzedam Poznań-Górczyn ul. Łozi 17 m. 4. od eod. 10—16. 835g

DYREKCJA M. H. D.

Art. Przemysłowymi — Różnymi zawiadania o uruchomieniu specjalnego sklepu komisowego artykułów chirurgicznych i sanitarnych

przy ul. Paderewskiego 11 (pod arkadami).

Zainteresowanych komitentów i nabywców prosimy o kierowanie się do naszej placówki branżowej. K168

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl Victoria” 100 cm³ sprzedam. — Dymek Poznań Prusa 19 m. 13. 815g

Taksówkę Opel P 4 sprzedam Oferty Głos Włp. dia 825g.

Narty duże Hickory” sprzedam — Poznań Matejki 32 m. 2. 824g

Blam nutriety nowy sprzedam, Poznań Rokossowskiego 85 m. 5. 821g

Radio Philips” sprzedam. — Poznań 27 Grudnia 14 m. 15 od godz. 17—19. 834g

Maszynke elektryczna do podnoszenia oczek sprzedam Luboń k. Poznania ul. Okrzei 27 m. 1. 838g

Kombinezon 2-częściowy futrzany wierzch skórzany — sprzedam Poznań Długosza 28 m. 1. 844g

Pszczelarskie tłocznie wymiarów widery okazynie sprzedam Poznań Zwierzyniecka 25 m. 1. 853g

Wózek koszykowy korzystnie sprzedam Poznań Wiśniowa 58 blok 1 m. 26. 851g

Samochód Opel” 2 ltr. kabriolet sprzedam Poznań-Solacz ul. Wiecie 11. 850g

Parcele 1800 m² z rozpoczętą budową Ławicy 40000 zł Winiarach 1250 m² 42000 zł sprzedam — Gorzki Poznań Świerczewskiego 11 m. 14. 848g

Kupna

Sziflerke 2-ramienna do 1 KM kupię. Poznań Dzierżyńskiego 174 warsztat tokarski w podwórzu. 855g

Lampe radiowa ACH kupię. Oferty Głos Włp. dia 840g.

Wille 1-rodzinną lub domek może być niewykończony kupię. — oferty z podaniem ceny do Głosu Włp. dia 841g

Motocykl 250—350 w dobrym stanie kupię. Poznań Gnieźnieńska 47. 1142gp

Maszynke do szycia kupię. Oferty Głos Włp. dia 854g.

Gospodarstwo około 40 mórg do 30 km od Poznania, w cenie do 100 000 zł; kupię lub zamienię na domek z ogrodem przy Poznaniu. — Przeprowadzam wszelkie zamiany nieruchomości. Gorzki Poznań Świerczewskiego 11 m. 14. 847g

Handlowe

Kawa Upalamy fachowo każdą ilość Mieliwy korzenie Palarnia Poznań Szewska 7. 19005g

Zamiana

Planino Schwechten” zamienię na motocykl SHL Gąsiorowski Poznań Lodowa 13. 1147gp

Dwa pokoje z kuchnią stróżówką zamienię na podobne bez stróżówki — Oferty Głos Włp. dia 826g

Stół stolarski (ława)

w dobrym stanie zakupi Chemiczną Spółdz. Pracy „Jedność Robotnicza” Poznań al. Marcinkowskiego 7. K164

Szuka lokalu

Lokalu na cichy przemysł poszukuje. — Oferty Głos Wielkopolski dia 774g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z umeblowaniem. Wąrunki do omówienia Oferty Głos Włp. dia 785g

Dwie studentki poszukują pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dia 822g.

Młody samotny kulturalny na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Głos Włp. dia 833g.

Zguby

Zgubiono legitymację nr 7 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Metalową na nazwisko Stanisław Bugajewski. 816g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Krystyna Korok. 817g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Zofia Domachowska. 828g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jan Kurkowiak Rybojedzko oow Poznań. 843g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XIV wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kościanie na nazwisko Tadeusz Bartkowiak Kościan Rmek 16. 836g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Piwowarczyk córka Jakuba — Kartarzyn Stelków gm. 22. 2. 1930 w Zagórzu gm. Suchedniów pow. Klec. 1143gp

POZNAŃSKIE OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE organizuje

JEDNOROCZNY (bezpłatny) KURS KRESLEŃ KARTOGRAFICZNYCH

Warunki przyjęcia: posiadanie uzdolnień kreślarskich, ukończenie co najmniej 7 klas szkoły podstawowej, nieprzekroczony 25 rok życia.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 30 stycznia 1953 r. P. O. P. M. w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo) codziennie od godz. 17—19.

Zgłaszający składa: podanie i życiorys własnoręcznie napisane, świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, odpis karty meldunkowej, 2 fotografie (małe). K156

15 stycznia skradziono kwit komisowy nr 21 Poznań Dąbrowskiego 51. 1141gp

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez GRN Krzykowskie pow. Środa na nazwisko Czesław Kołodziejczyk Poznań Grunwaldzka 157. 845g

Zgubiono legitymację szkolną Technikum Telekomunikacyjnego na nazwisko Stanisław Jan. kowski. 846g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Krystyna Korok. 817g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Zofia Domachowska. 828g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jan Kurkowiak Rybojedzko oow Poznań. 843g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XIV wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kościanie na nazwisko Tadeusz Bartkowiak Kościan Rmek 16. 836g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Piwowarczyk córka Jakuba — Kartarzyn Stelków gm. 22. 2. 1930 w Zagórzu gm. Suchedniów pow. Klec. 1143gp

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Piwowarczyk córka Jakuba — Kartarzyn Stelków gm. 22. 2. 1930 w Zagórzu gm. Suchedniów pow. Klec. 1143gp

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Piwowarczyk córka Jakuba — Kartarzyn Stelków gm. 22. 2. 1930 w Zagórzu gm. Suchedniów pow. Klec. 1143gp

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Piwowarczyk córka Jakuba — Kartarzyn Stelków gm. 22. 2. 1930 w Zagórzu gm. Suchedniów pow. Klec. 1143gp

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Wanda Piwowarczyk córka Jakuba — Kartarzyn Stelków gm. 22. 2. 1930 w Zagórzu gm. Suchedniów pow. Klec. 1143gp

Dzień POZNANIA

© Zespół Opery Poznańskiej im. St. Moniuszki, po gościnnych występach w Związku Radzieckim, wznowi przedstawienia w dniu 24 bm. W bieżącym miesiącu na scenie Opery poznańskiej ujrzymy: „Straszny Dwór“ (24 bm.), „Halkę“ (25 bm.), „Goplana“ (26 bm.), „Cyrulika sewilskiego“ (27 bm.), „Toskę“ (28 bm.), „Bunt żaków“ (29 bm.), „Madame Butterfly“ (30 bm.) i „Traviatę“ (31 bm.). 1 lutego wystawiona zostanie ponownie „Halka“.

© Wczoraj w Szkole Inżynierskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej rozpoczęła się zimowa sesja egzaminacyjna, która trwać będzie do 10 lutego br.

© Według ostatnich obliczeń roczny plan zbiórki na SFOS wykonano w Poznaniu w 198 proc. Ogółem zebrano więc 4.155.819 zł, zamiast zaplanowanych 2.229.974 zł.

© W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki wystawiono rysunki młodego malarza — Andrzeja Kurzawskiego. Są one w przeważnej części owocem studiów artysty z ubiegłego roku.

© W Poznaniu odbyła się narada racjonalizatorów spółdzielni budowlanych województwa poznańskiego. Na naradzie podsumowano osiągnięcia racjonalizatorów budowlanych okresu roku ubiegłego i wytyczono plany pracy na rok bieżący.

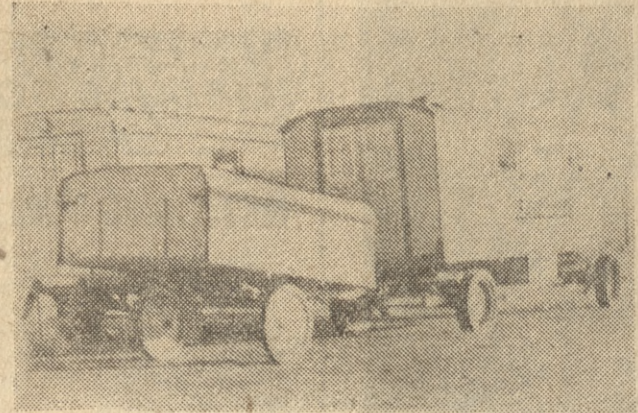
Powiatowe narady nauczycieli

W pierwszej połowie stycznia niemal we wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się narady związkowego aktywu nauczycielskiego, poświęcone omówieniu uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. Wykazały one, że nauczycielstwo przyjęło uchwałę z pełnym zrozumieniem jej politycznego, i ekonomicznego znaczenia.

Na naradach powzięto także uchwały, wyrażające wdzięczność Rządowi za troskę o byłych nauczycieli. (fh)

Pierwsza w kraju

Jak już donosiliśmy, w Pile powstała pierwsza w kraju szkoła przysposobienia zawodowego, typu metalowego, dla dziewcząt. Nauka oparta jest całkowicie na praktyce we własnych warsztatach szkolnych. Zespół pedagogiczny i wychowawczy składa się wyłącznie z kobiet. — 70 pierwszych uczennic przystępuje się do zawodu: tokarek, szlifierek i frezarek. Okres nauki trwa 6 miesięcy. KO.



Wielkim powodzeniem wśród działu wielkopolskiej cieszy się Objazdowy Teatr Lalek z Leszna. Niestety w zimie nie ma on się gdzie podziąć. Z braku jakiegokolwiek szopy, wozy teatru stoją obecnie pod gołym niebem na terenie Szkoły Podstawowej w Ślesinie, niszcząc się w śniegu i deszczu. Teatr ten od kwietnia do listopada ub. roku dał 226 przedstawień w 210 miejscowościach. Przedstawienia w 173 wsiach i 37 miastach wojew. poznańskiego obejrzało przeszło 537 tys. dzieci! Jest to naprawdę sukces. Trzeba też za wszelką cenę utrzymać leszczyński Teatr Lalek, który spełnia piękną pracę wychowawczą społeczną. — Dyrekcja zniechęcona daremnymi staraniami o odpowiednie pomieszczenia, myśli o przeniesieniu teatru do województwa zielonogórskiego lub olsztyńskiego. A do tego nie wolno dopuścić!

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie powinno wystarać się co prędzej o stałą bazę dla tego pożytecznego teatru.

Niedocenione źródła surowców hutniczych

Mimo wielu uchwał i rozporządzeń dotyczących sprawy zbiórki złomu, zakłady produkcyjne, urzędy, instytucje i organizacje społeczne stale zbyt mało poświęcają uwagi i pracy temu zagadnieniu.

Prezydium Rządu zwróciło szczególną uwagę na to zagadnienie, podejmując w tej sprawie osobną uchwałę, a ostatnio powołując specjalnego pełnomocnika Rządu do spraw zbiórki złomu w osobie wiceministra inż. Borejdo.

Niestety terenowe rady narodowe nie doceniły należycie tej ważnej państwowej akcji. Tak np. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu dotychczas nie wyznaczyło swojego pełnomocnika do zbiórki złomu. Kompetencje są tam rozsiępane między wiele wydziałów i referatów jak: Wydział Przemysłu, Wydział Handlu, referat komitetów blokowych, nie ma jednak człowieka odpowiedzialnego za całość zbiórki. Stąd też niedostateczna mobilizacja komitetów blokowych i dozorców domów oraz kierownictw zakładów produkcyjnych, by ujawniały istniejący złom.

Również i kierownictwa zakładów produkcyjnych zbyt mechanicznie ustosunkowują się do zbiórki. Wydaje im się, że jeśli plan odstają złomu wykonają, to już swój obowiązek obywatelski spełnili i dalszych rezerw nie potrzebują ujawniać. Na przykład Zakłady Przemysłu Fosforowego, w ubiegłym

roku z łatwością wykonali nie tylko pierwotny, ale i dodatkowy plan odstawy złomu. Na tym jednak poprzestali, mimo że mogliby dać znacznie więcej. Podobnie jest w

W Samorządzie Wielkopolski

Strajkująca pompa

W Wągrowcu, przy ulicy Gnieźnieńskiej, zastrajkowała pompa uliczna. Zmęczyła się najwidoczniej codzienną pracą. Ramię pompy styka się już pra-



wie z ziemią. Jeszcze chwila, a pompa przestanie działać. Ktoś chyba powinien pomyśleć o jej naprawie. Prawda, Prezydium MRN?

(Walczewski)

Dostęp nieco trudny

Jeden z naszych korespondentów chciał napisać reportaż ze Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Wolsztynie. Niestety dostęp do spółdzielni jest nieco utrudniony. Do warsztatu włókienniczego można się dostać jedynie po karkołomnym przejściu po desce. Bo korytarze stoją pod wodą. Pracownicy spółdzielni uprawiają tę gimnastykę już od wielu tygodni. Woda zalała schody, korytarze i sklepy. Jak mówią znawcy, rury kanalizacyjne są (podobno!) popsute. (kh)

Teatry

POLSKI — godz. 19
„Dalekie“
NOWY — godz. 19
„Mieszczaństwo“
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30
„Magazyn mód“
MŁODEGO WIDZA — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym“
PAŃSTWOWY TEATR W GNIEŹNIE:
Wieleń — „Pieśń kuty“

Kina

APOLLO — g. 16, 18.15 i 20.30 „Fanfan Tullipan“ (prod. franc. włosk., od lat 18)
BAŁTYK — godz. 14.30 „Ostatni wystrzał“ (produkcji czechoskiej). g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Panna bez posagu“ (prod. radz.)
MUZA — g. 16, 18 i 20

Oszczędzamy wszyscy

W powiecie gnieźnieńskim coraz więcej mieszkańców oszczędnościowe PKO. Urząd Pocztowy nr 1 w Gnieźnie oraz urząd pocztowy w Witkowie przekroczyły swoje plany roczne

Nagrody dla produjących rolników

Wojewódzka Komisja Wydziału Rolnictwa przyznała premie pieniężne Piotrowi Marcincowi i Janowi Piątkowi z Nieborzy, pow. wolsztyński oraz Czesławowi Drzewickiemu, Tomaszowi Leśniakowi i Romanowi Leśniakowi z Karny za wyniki osiągnięte w uprawie kukurydzy na polach doświadczalnych. Premie pieniężne otrzymały również spółdzielnie produkcyjne w Bełecinie i Ratajach za dobrą uprawę lnu oraz spółdzielnia w Tuchorzy Starej za uprawę roślin pastewnych. (kh)

w wystawianiu książeczek oszczędnościowych. W urzędzie pocztowym nr 1 w Gnieźnie przyczyniła się do tego sukcesu praca kierownika kasy ob. Jagodzińskiego, w Witkowie aktywność pracowników Leokadii Walczakówny, która w myśl swego zobowiązania, podjętego na czwartym kwartale ub. roku, otworzyła 100 nowych książeczek oszczędnościowych. Walczakówna wezwała równocześnie wszystkie placówki pocztowe w powiecie do współzawodniczenia w tym kierunku, nie odpowiadając one jednak na to wezwanie. Dlaczego?

Zastępstwa PKO przy Gm. Kasach Spółdzielczych w Gnieźnie i Witkowie wykonały swoje plany także z nadwyżką. Na wyróżnienie zasługują w Gnieźnie pracownicy St. Bieli, w Witkowie zaś praca Kowalskiego i Narożnego.

Do stałego oszczędzania wzywają mieszkańcy Gniezna, Czarniejewa i Klecka. Pogadanki w radiowęźle i punktach radiowęzłowych.

Z zakładowych agencji PKO na wyróżnienie zasługuje praca agencji nr 199 przy PSS w Gnieźnie, pod kierownictwem J. Sęczkowskiej. Wszyscy pracownicy mają tam swoje książeczki oszczędnościowe. Dzięki pracy agencji PKO nr 247, pod kierownictwem J. Cieśliewicza natomiast, założyli sobie książeczki oszczędnościowe pracownicy Miejskiego Szpitala w Gnieźnie.

Dobrze pracuje także agencja nr 115 przy Zakładach Mięsnych w Gnieźnie, do niedawna pod kierownictwem A. Kussa, obecnego dyrektora Miejskiego Handlu Mięsem.

Wyniki oszczędzania tak w mieście, jak też w całym powiecie byłyby jeszcze lepsze, gdyby rady zakładowe miejscowych związków zawodowych oraz administracje zakładów poświęcały akcji oszczędnościowej więcej uwagi.

ANDRZEJ
korespondent „Głosu“

Nagrodzone spółdzielnie

Warunki atmosferyczne w roku ubiegłym nie były zbyt sprzyjające dla hodowli roślin przemysłowych i traw nasienych. Mimo to spółdzielnie produkcyjne w: Nidomiu, Gorzykowie, Mnichowie i Lubowie, w powiecie gnieźnieńskim poszczyli się mogącymi w tym kierunku osiągnięciami. Podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych osiągnięto z jednego ha zaledwie 1½ kwintala lucerny, 8 kwintali łubinu pastewnego i najwyżej do 6 q traw nasien., w Gorzykowie 3 q nasion lucerny, a w Mnichowie około 12 q łubinu pastewnego. Dobre wyniki zawdzięczać należy sumiennej i w odpowiedniej porze przeprowadzonej uprawie mechanicznej oraz troskliwej pielęgnacji i nawożeniu.

Wydział Rolnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej postanowił spółdzielnie te nagrodzić. (yk)

22 KRONIKA STYCZEŃ

CZWARTEK
Wincentego
Słońce w.: 7.50
zach.: 16.19
Księżyc w.: 10.09
zach.: 0.52

Przeważnie pochmurno z niewielkimi opadami śniegu na połudn.-wsch. połowie kraju. Rano na zachodzie miejscami mgły. Noca temperatura od +1 st. C na zachodzie i Wybrzeżu do -9 st. C na półn. wsch. kraju.

Z Wielkopolski

Obwodowy Urząd Pocztowo Telekomunikacyjny w Chodzieży zajął II miejsce w województwie w przedterminowym wykonaniu planów rocznych. Produjące urzędy pocztowe to: Chodzież, Śmiłowo, Żelgiewo, Sokołowo, Budzyskie i Ujście. Do wzorowych listonoszy należą: Fr. Szkudlarek i S. Maryno.

KOZAK
korespondent „Głosu“

W spółdzielni pracy remontowo-budowlanej w Wolsztynie we współzawodniczeniu produkuje biura stolarska Jana Mendla, osiągająca 356 proc. normy. We współzawodniczeniu indywidualnym 213 proc. normy uzyskał Włodzisław Szymankiewicz. (jki)

Krochmalnie w Wągrowcu i Broniewicach pierwsze zakończyły ziemniaczaną kampanię przemysłową.

Kościańska cukrownia ukończyła, wykonując swój plan z nadwyżką, kampanię przerobki buraków cukrowych.

W powiecie gnieźnieńskim zorganizowano konkurs czytelnicy. I miejsce w skali powiatowej zajęła gmina Czarniejewo, gdzie do konkursu stanęło 313 uczestników. Drugie miejsce zdobyła gmina Kiszewo, III — gmina Mieleszyn.

Młodzież powiatu gnieźnieńskiego żywo interesuje się ruchem oszczędnościowym PKO przy Podstawowej Szkole nr 6 w Gnieźnie ma 6.400 zł oszczędności. Poważnymi oszczędnościami mogą również się wykazać uczniowie Szkoły Podstawowej w Witkowie i Klecku. (jki)

Wszystkie pielęgniarki zatrudnione w powiatowym i gminnych ośrodkach zdrowia powiatu gnieźnieńskiego przeszły praktyczne i ideologiczne przeszkolenie. Cztery pielęgniarki odbyły poza tym kurs pielęgniarstwa w Poznaniu i zdały z wynikiem pomyślnym egzamin państwowy. (yk)

Do rzemieślniczej spółdzielni pracy fryzjerów w Rawiczu należą dwa zakłady w Rawiczu oraz jeden w Bojanowie. Spółdzielnia wykonała plan w 105 proc. Personalna spółdzielnia wszelkie drobne naprawy narzędzi wykonuje sposobem gospodarczym. (wt)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik“
REDAGUJE ZESPÓŁ:

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. Telefon: — centrala (dacz wszystkie działy) 62-70, 64-75; redaktor naczelny 78-76; sekretarz redakcji 74-36; dział miejski 79-88, 78-57; dział listów i interwencji 78-64; redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75; drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter. PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Cena w prenumeracie pocztowej miesięcznie 5 zł.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 5220 110. Biuro czynne od 7 do 16.30 w soboty od 7 do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakład Graficzny im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-4-10023

SPRAWKI

O równouprawnienie

Prosimy, aby Sprawy i Sprawki zajęły się także naszą sprawą. W tym celu wysyłamy niniejszą zbiorową petycję. Dość niesprawiedliwości! Prześladowania, których doznajemy, niegodne są dzisiejszych czasów. Walczy się przecież o równouprawnienie płci, o to, aby osobnicy jednej płci posiadali te same prawa, co i osobnicy drugiej płci. Żadnych przywilejów i przewag, opartych na rzekomej wyższości jednej płci nad drugą! Zdawałoby się, że sprawy te są już dziś tak oczywiste, iż po prostu nie warto o nich ani pisać ani mówić. A jednak tak nie jest. Oto pod naszym bokiem odbywa się — nie żartujmy słów mocnych — niesłychany wysiłek osobników jednej płci przez osobników płci drugiej. Wyższe to mało — unicestwienie!

Tak, dziś w połowie XX wieku w Poznaniu nierzadko wypierają się stanowisk inni tylko dlatego, że należą do nabytą wyższej płci. Wypierają konsekwentnie i brutalnie, nie licząc się z potrzebami ogółu społeczeństwa.

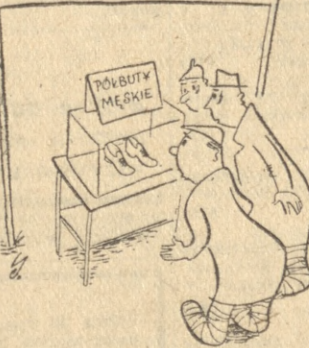
Dlatego uderzamy na alarm i wołamy wielkim głosem: gdzie jest równouprawnienie płci? kiedy ukróci się anormalny stan rzeczy?

chcemy nadal istnieć i służyć społeczeństwu!

Z poważaniem
Meskie Półbuty

Pozwalam sobie opublikować niniejszą petycję, gdyż po otrzymaniu jej obszedłem całe miasto i istotnie: w po-

POKAZ OSOBLIWOŚCI



znańskich sklepach na jeden półbut meski wypada około 25 damskich. A przecież liczba ludności meskiej i żeńskiej jest prawie równa. — Może obywatele obunajki zechcą nam to wytłumaczyć...

JASKI